Cena numeru 3 zł.

GRATIS

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) NIEDZIELA 9 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 277 (1202)

Ogólno-niemiecki rząd demokratyczny

powołany został do życia przez Parlament Ludowy

W Berlinie proklamowano Niemiecką Republikę Demokratyczną

Berlin (PAP). Na posiedzeniu Niemieckiej Rady Ludowej przewodniczący prezydium Wilhelm Pieck odczytał tekst **manifestu do narodu niemieckiego.**

Manifest stwierdza na wstępie, że wezwanie o stworzenie frontu narodowego demokratycznych Niemiec przybiera coraz bardziej charakter szerokiego ruchu ludowego. Katastrofalna sytuacja, w jaką imperialistyczne mocarstwa pchnęły naród niemiecki przez to, że pogwałciły one uchwały poczdamskie, łączy wszystkich Niemców w walce o następujący cel:

utworzenie jednolitych, niezawisłych, demokratycznych Niemiec dla szybkiego zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami oraz dla wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych w ciągu krótkiego czasu.

Manifest podkreśla następnie **zupełną uległość i zależność** rządu marionetkowego w Bonn od wysokich komisarzy mocarstw zachodnich.

Celem rządu separatystycznego w Bonn jest przyłączenie Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego. W związku z tym propaguje się w Niemczech Zachodnich w sposób jawny hasła niemieckiego faszyzmu, militaryzmu i rewanżu. Jaskrawym dowodem tego jest przebieg debat „parlamentu" z Bonn.

W tej sytuacji zachodzi konieczność utworzenia ogólno - niemieckiego frontu sił patriotycznych. Na terenie Niemiec omawiano w ciągu ostatnich miesięcy wielkie cele frontu narodowego Niemiec Demokratycznych. **Zgodnie z życzeniami wszystkich warstw społeczeństwa, Niemiecka Rada Ludowa** uważa za konieczne przedstawić cele frontu narodowego.

JEDNOŚĆ NIEMIEC

1 Przywrócenie politycznej i gospodarczej jedności Niemiec poprzez likwidację separatystycznego państwa zachodnio - niemieckiego, zniesienie statutu Zagłębia Ruhry i autonomii Zagłębia Saary oraz utworzenie ogólno - niemieckiego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

TRAKTAT POKOJOWY

2 Jak najszybsze zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami. Wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec w ciągu określonego krótkiego czasu po podpisaniu traktatu pokojowego.

3 Całkowite i bezwarunkowe uznanie uchwał poczdamskich, w sprawie demokratyzacji i demilitaryzacji, jak również zawartych w tych uchwałach zobowiązań Niemiec wobec innych krajów.

SUWERENNOŚĆ

4 Przywrócenie całkowitej suwerenności narodu niemieckiego z uznaniem prawa do samodzielnej polityki zagranicznej i samodzielnego handlu zagranicznego. Wolny i niezależny rozwój niemieckiego państwa demokratycznego i narodu niemieckiego po zawarciu traktatu pokojowego.

WALKA PRZECIWKO PODŻEGACZOM WOJENNYM I ROZBIJACZOM

5 Nieprzejednana czynna walka przeciwko podżegaczom do nowej wojny w Niemczech. Zakaz propagandy wojennej w prasie, w radio i na zebraniach. Bezkompromisowa walka przeciwko wciąganiu Niemiec do agresywnych bloków militarnych, do unii zachodnio - europejskiej i paktu atlantyckiego.

6 Nieprzejednana czynna walka przeciwko zdrajcom narodu niemieckiego, niemieckim agentom imperializmu amerykańskiego i zbrodniczym współwinowajcom rozbicia Niemiec.

7 Całkowite i nieograniczone poparcie dla obozu, walczącego o równouprawnienie i przyjaźń wszystkich narodów świata.

BERLIN — STOLICĄ NIEMIEC

8 Natychmiastowe przywrócenie jedności i normalizacja życia w stolicy Niemiec — Berlinie.

PLANOWA ODBUDOWA

9 Jednolita waluta dla całych Niemiec. Swobodna wymiana handlowa i współpraca gospodarcza. Swobodny ruch ludności i towarów między wszystkimi krajami i strefami Niemiec.

10 Natychmiastowe odstąpienie od polityki podporządkowania gospodarki niemieckiej kapitalistom zagranicznym.

11 Natychmiastowe wstrzymanie demontażu oraz innych zarządzeń, mających na celu ograniczenie i likwidację niemieckiej gospodarki pokojowej.

12 Zniesienie wszelkich ograniczeń, przy pomocy których mocarstwa zachodnie hamują rozwój niemieckiego handlu zagranicznego, kierując się przy tym pobudkami konkurencyjnymi. Popieranie wymiany handlowej między Niemcami a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, które są naturalnymi partnerami handlowymi Niemiec. Nieograniczony rozwój niemieckiego przemysłu pokojowego.

13 Ochrona niemieckiej gospodarki ludowej i własności prywatnej, zgodnie z obowiązującymi ustawami.

14 Podniesienie stopy życiowej ludności przez rozwój produkcji i handlu. Likwidacja bezrobocia.

15 Zwiększenie wydajności rolnictwa, opieka nad gospodarstwami wiejskimi, potrzebującymi pomocy.

16 Dach nad głową i praca we wszystkich strefach dla Niemców repatriowanych.

RÓWNOUPRAWNIENIE

17 Pełne równouprawnienie dla wszystkich obywateli niemieckich bez względu na przynależność klasową, poglądy polityczne i wyznanie.

OPIEKA NAD KULTURĄ

18 Wolność prasy, radia i filmu.

19 Wydanie skutecznych zarządzeń dla utrzymania i rozwoju niemieckich badań, techniki i nauki, literatury i sztuki. Polepszenie sytuacji w całych Niemczech.

20 Ścisła współpraca kulturalna pomiędzy wszystkimi obszarami Niemiec bez żadnej interwencji i ograniczeń z zewnątrz.

W końcu manifest stwierdza:

NA PODSTAWIE KONSTYTUCJI, ZATWIERDZONEJ PRZEZ III NIEMIECKI KONGRES LUDOWY, JEDNOMYŚLNIE POWOŁANO DO ŻYCIA W STOLICY NIEMIEC, W BERLINIE, NIEMIECKĄ REPUBLIKĘ DEMOKRATYCZNĄ. TYMCZASOWY RZĄD NIEMIECKI, KTÓRY ZOSTANIE UTWORZONY, BĘDZIE PROWADZIŁ WALKĘ O POKOJ.

JEDNOŚĆ I SUWERENNOŚĆ NIEMIEC.

Berlin (PAP). Po odczytaniu manifestu odbyła się dyskusja, w której po oświadczeniach przedstawicieli rozmaitych ugrupowań i organizacji aprobujących treść i hasła manifestu, **NIEMIECKA RADA LUDOWA UCHWALIŁA JEDNOMYŚLNIE TREŚĆ MANIFESTU.**

Niemiecka Rada Ludowa przystąpiła następnie do drugiego punktu porządku dziennego, dotyczącego **obecnej sytuacji politycznej w Niemczech.** Zasadnicze przemówienie wygłosił Wilhelm Pieck. Mówca **napiętnował politykę mocarstw zachodnich i wspomniał z wdzięcznością o pomocy, jaką strefa wschodnia Niemiec otrzymała od Związku Radzieckiego.**

Następnie Pieck potępił te elementy, które prowadzą nagonkę antypolską i szerzą w Niemczech psychozę histeryczną. Granica nad Odrą i Nysą jest dla nas — powiedział Pieck — granicą pokoju.

W dyskusji zabrało głos wielu mówców. Wszyscy wypowiedzieli się za zjednoczeniem Niemiec i za stworzeniem warunków, które by sprzyjały przyjaznej współpracy Niemiec ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Po wyczerpaniu listy mówców Niemiecka Rada Ludowa przyjęła jednomyślnie trzy następujące rezolucje:

I Niemiecka Rada Ludowa zwraca się do ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, by zgodnie z uchwałami poczdamskimi postawili sprawę niemiecką na porządku dziennym swych obrad i przyśpieszyli zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

II Niemiecka Rada Ludowa wzywa prezydentów parlamentów prowincjonalnych, by w dniu 10 bm. dokonali wyboru delegatów do Izby Krajów (Laenderkammer), która ma się zebrać w Berlinie. Kadencja parlamentów prowincjonalnych ma być przedłużona o 1 rok, a nowe wybory wyznacza się na dzień 15 października 1950 r. równocześnie z wyborami do Parlamentu Ludowego (Volkskammer).

III Niemiecka Rada Ludowa przekształca się w prowizoryczny Parlament Ludowy (Volkskammer).

Grotewohl - premierem rządu tymczasowego

Berlin (PAP). Na pierwszym posiedzeniu Parlamentu Ludowego (Volkskammer) wybrano prezydium w następującym składzie:

Przewodniczący: Dickmann (partia liberalno - demokratyczna), wiceprzewodniczący: Matern (SED), Hickmann (CDU), Loehr (partia narodowo - demokratyczna).

Berlin (PAP). Parlament Ludowy przyjął ustawę w sprawie powołania do życia tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rząd ten będzie składał się z premiera, trzech wicepremierów i 14 ministrów.

BERLIN (PAP). Parlament Ludowy powołał Otto Grotewohla na stanowisko premiera. Grotewohl otrzymał misję utworzenia pierwszego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dziś wybory w Austrii

Napad bojówkarzy prawicowo-socjalistycznych na lokal partii komunistycznej w St. Poelten

WIEDEŃ (PAP) — Dziś, w niedzielę odbywają się w całej Austrii wybory powszechne. W porównaniu z poprzednimi wyborami w roku 1945, liczba wyborców wzrosła o 27 procent, tj. prawie o milion osób. Zjawisko to tłumaczy się tym, że w okresie po pierwszych wyborach powojennych udzielono prawa głosu tzw. „mniej obciążonym" hitlerowcom oraz nadano obywatelstwo austriackie 200 tysiącom volksdeutschów i Niemców sudeckich. Na wzrost liczby wyborców wpłynął również powrót do kraju b. jeńców wojennych.

Kampania wyborcza zakończyła się w sobotę o godz. 20-ej.

Kler katolicki zaangażował się do kampanii wyborczej, wzywając do głosowania na partię ludową.

* * *

Prawicowi socjaliści sprowokowali w ostatniej chwili **zajścia przedwyborcze.** Jak stwierdza KC Komunistycznej Partii Austrii w liście do ministerstwa spraw wewnętrznych, w nocy z 7 na 8 października w mieście St. Poelten grupa prawicowych socjalistów zaatakowała robotników komunistycznych, porwała ich do swego lokalu partyjnego i tam pobiła. Tejże nocy bojówki prawicowych socjalistów zaatakowały i zdemolowały mieszkanie komunistycznego burmistrza St. Poelten — Kaefera. Uzbrojeni w rewolwery bojówkarze prawicy socjalistycznej wywołali strzelaninę. Jedynie zimnej krwi komunistów zawdzięczać należy, że zajścia w St. Poelten nie przybrały poważniejszych rozmiarów.

* * *

Z drugiej strony przed wyborami wielu socjalistów austriackich zademonstrowało swój negatywny stosunek do postawy prawicowego kierownictwa. Przywódca lewicowych socjalistów — Erwin Scharff oświadczył w wywiadzie prasowym, że ostatnio do bloku lewicy zgłosiło akces 500 wyższych i niższych funkcjonariuszy partii socjalistycznej, w tym 37 burmistrzów i wiceburmistrzów, 68 radnych miejskich, 35 przywódców związków zawodowych, 5 redaktorów prasy socjalistycznej i 62 długoletnich działaczy socjalistycznych.

Kto otrzymał nagrodę za rozwiązanie logogryfu Nr 4 ?

W dniu wczorajszym przeprowadzono losowanie nagród dla uczestników naszego konkursu rozrywek umysłowych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie logogryfu Nr 4. —

„Trzeba wzmóc czujność"

PIERWSZĄ NAGRODĘ w postaci wiecznego pióra otrzymała ob. Kopacka Zofia — Łódź — Ruda, ul. Niedziałkowskiego 5.

NAGRODY KSIĄŻKOWE wylosowali: Witczak Władysław — Łódź, ul. Piasta 27 (M. Jastrun: „Mickiewicz"); *Chrzempka Marian* — Łódź, ul. Fabryczna 22 (I. Erenburg: „Upadek Paryża"); *Strzałkowski Władysław* — pow. Pabianice, Jutrzkowice 13 (P. Werszyhora „Ludzie o czystym sumieniu"); *T. Pierzchełka i B. Rozpierski* — Łódź, ul. Źródłowa 11 (J. Stalin: „Zagadnienia Leninizmu"); *Pietrzykowska Wanda* — Zduńska Wola, ul. Złota 29 (B. Ibanez „Ziemia przeklęta"); *Kukieła Stanisław* — Łódź, ul. Srebrzyńska 87 (A. R. Evans „Wędrówka renów"); *Maziarz Józef* — Ozorków, ul. Zagajnikowa 35 (J. Krymow „Statek Derbent"); *Kurek Józefa* — Łódź, ul. Nowomiejska 3 (W. Wasilewska „Oblicze dnia"); *Piekarz Stefan* — Piotrków Tryb., ul. Stalina 31 (B. Prus „Placówka").

Wszyscy nagrodzeni zechcą się zgłosić po odbiór nagród do Redakcji „Głosu", ul. Piotrkowska 86, III p. dnia 10 bm., w godzinach od 12-ej do 16-ej. Nagrody dla zamiejscowych — wysłane zostaną *pocztą.*

Wysokie nagrody dla najlepszych zespołów tkackich !

(Z OSTATNIEJ CHWILI). Jak donoszą nam, Zarząd Gł. Związku Zawodowego Włókniarzy przyznał wysokie nagrody pieniężne pięciu zespołom tkackim, które w ubiegłym miesiącu uzyskały najlepsze wyniki pod względem ilości i jakości produkcji.

PIERWSZĄ NAGRODĘ w wysokości 70.000 zł otrzymał zespół tow. APOLONII BAŃKOWSKIEJ z PZPB Nr 9, który wykonał bazy akordowe w 105 procentach i wyprodukował 35 procent ekstry oraz 40 procent primy.

DRUGĄ I TRZECIĄ NAGRODĘ po 50.000 zł zdobyły zespoły: tow. ROMANA WESOŁOWSKIEGO z PZPB Nr 3 — 33,11 procent ekstry, 64 procent primy oraz tow. IRENEUSZA MARCZYKOWSKIEGO z PZPB Nr 2 — 48,8 procent ekstry, 37,9 procent primy.

Dwie następne nagrody w wysokości 30.000 zł przypadły następującym zespołom: tow. HELENY MICHALAK z PZPB Nr 6, oraz zespołowi tow. WOJCIECHA BALCERZAKA z PZPB Nr 7

Symbol polsko-radzieckiego braterstwa broni

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 października rb. attache wojskowy przy ambasadzie ZSRR w Warszawie, gen. mjr **Masłow dokonał aktu wręczenia orderów Czerwonego Sztandaru, którymi rząd radziecki odznaczył w czasie ostatniej wojny, za chlubny udział u boku Armii Radzieckiej w walce z faszystowskimi Niemcami, dywizje: Warszawską Dywizję Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego, Pomorską Dywizję Piechoty im. Jana Kilińskiego i Drezdeńską Dywizję Piechoty im. Bartosza Głowackiego.**

Fakty, które oskarżają

Delegat polski do Rady Powierniczej odsłania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Nowy Jork (PAP). W czasie debaty nad sprawozdaniem Rady Powierniczej ONZ zabrał głos delegat Polski ambasador **Naszkowski.**

Odpowiadając na ataki delegata Wielkiej Brytanii **Martina** i delegata Francji Garreau na sformułowaną przez przedstawicieli Polski krytykę bytyjskiej i francuskiej administracji na obszarach powierniczych, ambasador Naszkowski stwierdził, że biorąc udział w dyskusji nad sprawozdaniem Rady Powierniczej **delegacja polska ma na względzie wyłącznie prawa ludów,** zamieszkujących te terytoria.

Amb. Naszkowski oświadczył, że delegacja polska **nie jest zdziwiona,** iż jej uwagi krytyczne o uciśnionych ludach i eksploatacji kolonialnej określone zostały przez przedstawiciela Wielkiej Brytanii jako „frazesy".

Eksploatacja ludów kolonialnych wyraża się m. in. w tym, **że tubylcy zmuszeni są do oddawania swych dzieci w warunkach przypominających niewolnictwo, wierzycielom francuskim i brytyjskim jako spłatę długów. Coraz częściej mają miejsce masakry strajkujących robotników. To nie frazesy lecz fakty, które oskarżają— oświadczył ambasador Naszkowski.**

Armia Ludowa Chin zbliża się do Kantonu

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że chińskie wojska ludowe pod dowództwem generała Czen Kenga, zdobyły miasto Ku Kong i znajdują się o 110 kilometrów od tymczasowej stolicy rządu kuomintangowskiego — KANTONU.

Władze kuomintangowskie przygotowują się do ewakuacji na wyspę Formozę oraz do Czung Kingu.

Kat robotników francuskich - Moch otrzymał „próbną misję" - tworzenia nowego rządu

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, minister spraw wewnętrznych w ustępującym rządzie Queuille'a — Jules Moch — otrzymał „misję informacyjną" od prezydenta republiki. Według wyjaśnień Mocha, nie został on desygnowany jako kandydat na nowego premiera, lecz ma jedynie **omówić z poszczególnymi stronnictwami możliwości wyjścia z wytworzonej sytuacji.** W tym celu Moch będzie próbował ustalić kompromisowy „program". Akcja Mocha będzie miała, według jego słów, charakter „pojednawczy". Nie spodziewa się on zakończenia swojej misji przed poniedziałkiem.

W kilku wierszach

USA ODMAWIAJĄ WIZ TRANZYTOWYCH DEMOKRATYCZNYM DZIAŁACZOM

PARYŻ (PAP). — Konsulat Stanów Zjednoczonych odmówił wizy tranzytowej deputowanemu komunistycznemu z Martyniki Aime Cesaire, który zamierzał udać się do Francji w związku ze zwołaniem sesji Zgromadzenia Narodowego.

PRZEŚLADOWANIA LUDNOŚCI W ALGERZE

PARYŻ (PAP). — Do Paryża nadeszła wiadomość o nowych represjach policyjnych w Algerze.

Pod pretekstem aresztowania dezertera, kilka oddziałów żandarmerii napadło na osadę Sidi-Ali-Bu-Mab w Kabylii plądrując mieszkania tubylców. Ponad 1000 mieszkańców osady uciekło na pustynię.

DUŃSCY ZWOLENNICY POKOJU POTĘPIAJĄ POLITYKĘ RZĄDU

KOPENHAGA (PAP). — Duński Komitet Obrońców Pokoju zorganizował w stolicy wielkie zgromadzenie publiczne, na którym powzięto uchwałę, w sprawie zagranicznej polityki rządu.

Uchwała ta, przekazana rządowi potępia zagraniczną politykę Danii, której wynikiem jest wciągnięcie kraju do bloku militarnego.

Zwycięzcy spod Dukli u prezydenta GOTTWALDA

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald przyjął na zamku w Lanach **wojskowe delegacje—radziecką i polską, które uczestniczyły w obchodzie piątej rocznicy bitwy pod Duklą.**

Na czele delegacji radzieckiej stał charge d'affaires ambasady ZSRR — Tepłow i pułkownik Iliński, na czele delegacji polskiej — ambasador L. Borkowicz i generał M. Wągrowski.

W krótkim przemówieniu prezydent Gottwald podkreślił wielkie **zasługi Armii Radzieckiej w oswobodzeniu Czechosłowacji i ścisłą współpracę czechosłowackich i polskich oddziałów wojskowych w bitwie pod Duklą. Obie delegacje otrzymały pamiątkowe albumy z fotografiami pomnika, mauzoleum i mogił żołnierzy, którzy padli w walkach o wyzwolenie Czechosłowacji.**

Mongolska Republika Ludowa uznaje rząd centralny Chin Ludowych

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Ulan-Bator, iż rząd Mongolskiej Republiki Ludowej postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem nacjonalistycznym w Chinach.

Oficjalny komunikat stwierdza, iż rząd kantoński stracił faktycznie wszelką władzę w kraju i nie może reprezentować narodu chińskiego.

Rząd Mongolskiej Republiki Ludowej uznał w dniu 6 października br. centralny rząd Republiki Ludowej Chin i postanowił nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne.

Ludność Somali nie chce „OPIEKI" WŁOCH

RZYM (PAP). — Związek Młodzieży Somalijskiej zorganizował w Mogadiscio manifestację protestacyjną przeciwko anglo-amerykańskiemu projektowi powierzenia Włochom administracii nad Somali.

Włókniarze radzą

w jaki sposób zwiększyć produkcję i podnieść jej jakość

Obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy

W dniu wczorajszym rozpoczęły się dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy. W obradach biorą udział przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych: sekretarz CRZZ tow. I. Piwowarska i członek Prezydium, tow. J. Kofman, przedstawiciele Oddziałów Związku, Rad Zakładowych, przodownicy pracy, oraz przedstawiciele dyrekcji branżowych przemysłu włókienniczego.

Celem tej wspólnej narady jest omówienie dotychczasowych osiągnięć produkcyjnych w roku bieżącym, ocena działalności ogniw związkowych i administracji przemysłowej.

Po powołaniu prezydium, w skład którego weszli: sekretarz CRZZ — tow. I. Piwowarska, członek prezydium CRZZ — tow. J. Kofman, przewodniczący Zarządu Gł. Zw. Włókniarzy — tow. J. Kubiak, wiceprzewodniczący — tow. M. Przybył, sekretarz generalny — tow. A. Aniołkiewicz i inni, powitał zebranych i zagaił obrady tow. Kubiak, po czym przewodnictwo objął tow. Przybył, udzielając głosu dla wygłoszenia referatu tow. Kubiakowi.

Referent na wstępie zanalizował wykonanie planu w całym przemyśle włókienniczym do końca lipca rb.

Oceniając krytycznie wyniki osiągnięte w poszczególnych miesiącach, trzeba stwierdzić z jednej strony wielki wysiłek włókniarzy w walce o wykonanie planów produkcyjnych, z drugiej zaś strony wyniki te mogłyby być znacznie lepsze, gdyby ogniwa związkowe i czynniki administracyjne głębiej wnikały w przyczyny hamujące wzrost produkcji.

PRZYCZYNY ISTNIEJĄCYCH NIEDOCIĄGNIĘĆ.

Przyczyn tych jest kilka: za słaba jeszcze dyscyplina pracy, zła organizacja miejsca pracy, niedostatecznie rozwinięta akcja podnoszenia kwalifikacji zawodowych, brak systematycznej kontroli wykonywania planów produkcyjnych ze strony Rad Zakładowych, personelu technicznego, jak i Centralnych Zarządów i Zjednoczeń, niedocenianie wpływu współzawodnictwa pracy na wzrost wydajności, a w szczególności współzawodnictwa wśród personelu technicznego, niedostateczne „zgranie" procesów technologicznych oraz słaba walka z nieusprawiedliwionym opuszczaniem godzin i dni roboczych.

Jasne, że za ten stan rzeczy odpowiada administracja fabryki i Rada Zakładowa. Słusznie podkreślił to tow. Kubiak. Nie mniejszą jednak odpowiedzialność ponosi w każdym wypadku fabryczna organizacja partyjna. Tam, gdzie organizacja partyjna pracuje należycie, tam produkcja rozwija się prawidłowo i fabryka idzie od „zwycięstwa do zwycięstwa".

Dzięki wysiłkom włókniarzy — stwierdził dalej tow. Kubiak — przeciętna wydajność na roboczogodzinę znacznie wzrosła w ciągu bieżącego roku. Jeśli bowiem w styczniu wartość jednogodzinnej produkcji wynosiła 3,77 zł (wg cen z 1937 r.), to w lipcu już 4,06 zł. Niewątpliwie, cyfry te byłyby pocieszające, gdyby równomiernie ze wzrostem wydajności, w tym samym stopniu wzrastała jakość. Tak jednak nie jest. Doświadczenie wykazuje, że sprawa jakości jest największą bolączką przemysłu włókienniczego.

NOWY REGULAMIN O PREMIOWANIU ZA JAKOSC ZDAŁ EGZAMIN

Walka o polepszenie jakości produkcji musi być skoncentrowana w pierwszej kolejności na odcinku przemysłu bawełnianego, jako podstawowej gałęzi przemysłu włókienniczego. W tym celu właśnie Zarząd Główny Zw. Włókniarzy w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przem. Bawełnianego opracował I część regulaminu premiowania za jakość.

Regulamin ten z biegiem czasu będzie uzupełniony i obejmie wszystkie zawody, w których da się ustalić indywidualną, jednostkową odpowiedzialność za jakość. Zamierzeniem Związku i Centralnego Zarządu jest reorganizacja pracy w przędzalniach w taki sposób, by i tam można było wprowadzić nowy system premiowania za jakość.

Jak celowym było wprowadzenie takiego regulaminu świadczy zmniejszona znacznie ilość błędów przypadająca na 100 m tkaniny. 1 września, a więc w dniu wprowadzenia regulaminu, na 100 m przypadało przeciętnie 12,5 błędów, podczas gdy 20 września cyfra ta zmalała już do 6,5 błędów.

Następnie omówił tow. Kubiak zagadnienia oszczędności dochodząc do wniosku, że globalna suma podjętych zobowiązań zostanie osiągnięta. Należy tu jednak stwierdzić, że nie wszystkie załogi wywiązują się ze swych zobowiązań. W przemyśle bawełnianym na 38 zakładów 12 nie wykonuje ich.

Oddziały związkowe winny natychmiast zająć się tym zagadnieniem. W tym celu należy w każdym wypadku przeprowadzić analizę przyczyn uniemożliwiających wykonanie planów oszczędnościowych oraz spowodować ich usunięcie.

O ROZWÓJ WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Przechodząc do sprawy współzawodnictwa pracy tow. Kubiak stwierdził, że w ostatnim okresie skostniało ono w pewnym stopniu, co znajduje swój wyraz w słabym jego wzroście. Między innymi przyczyną tego jest fakt, że tak Rady Zakładowe, jak i kierownictwo fabryk (a również organizacje partyjne — przyp. red.), nie zawsze wykazują maksimum zrozumienia dla tej sprawy. Ponadto powołani zarządzeniem Centralnego Zarządu referenci współzawodnictwa nie wszędzie są na poziomie.

Mimo tych niedociągnięć ruch współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym jest czynnikiem decydującym w walce o podniesienie wydajności i wykonanie planów produkcyjnych. **Jest on jednocześnie wyrazem nowego stosunku do pracy polskiej klasy robotniczej.** Dlatego należy bezwzględnie uaktywnić cały aparat związkowy, włącznie z grupami związkowymi dla szerokiego udziału w akcji rozszerzenia i pogłębiania współzawodnictwa pracy.

MUSIMY WZMÓC CZUJNOŚĆ

W zakończeniu swego referatu tow. Kubiak stwierdził: **„Podczas wykonywania naszych planów produkcyjnych napotykamy na mniejsze lub większe trudności, wynikające z zaostrzającej się coraz bardziej walki klasowej. Wróg nasz, wspomagany przez reakcyjną część kleru, będzie starał się przeszkodzić nam w dalszej realizacji naszych zamierzeń. I dlatego czujność nasza wobec zakusów wrogich nam elementów winna stale wzrastać. Radcy zakładowi i mężowie zaufania winni na zebraniach ogólnych załogi, na zebraniach grup związkowych podnosić uświadomienie mas pracujących, co pomoże nam wzmóc dyscyplinę partyjną, wzmóc codzienną kontrolę wydajności oraz rozszerzyć ruch współzawodnictwa pracy.**

Należy przełamać niechęć administracji niektórych fabryk do współpracy z poszczególnymi ogniwami Związków Zawodowych, a jednocześnie zmienić stosunek niektórych związkowców do pracowników administracyjnych.

Wszystkich nas łączy wspólna droga, droga walki i pracy nad tworzeniem fundamentów ustroju socjalistycznego.

* * *

Nad referatem tow. Kubiaka rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos około trzydziestu towarzyszy. Między innymi wystąpili tow. tow.: Przybył, wiceprzewodniczący Związku Włókniarzy, Kwiatkowski — z Oddziału Związku w Pabianicach, Zolarz — przedstawiciel śląskich plantatorów lnu, Księżak z PZPL w Oleśnicy, Łącki z oddziału bielskiego Zw. Zaw. Włókniarzy, Gościński, przedstawiciel plantatorów lnu z Witaszyc, Świerszcz — przewodniczący oddziału Z. Z. w Prudniku, Urbaniak z PZPB w Pabianicach, Kłos z PZPB w Żarach, Powłocki z oddziału Z. Z. w Kłodzku, Kubica Maria z PZPW w Bielsku, dyr. Płóciennik z Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, dyr. Nawrocki z CZPJG, tow. Zakrzewska, przodownica pracy z Zakładów Żyrardowskich, dyr. Hajduk z Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego i wielu innych.

W trakcie dyskusji zabrali również głos: tow. Piwowarska i tow. Kofman, przedstawiciele CRZZ, po czym obrady odroczono do dnia dzisiejszego.



BEVIN – niańka zbrodniarzy

Austria w przededniu wyborów

Dzisiaj, dnia dziewiątego października odbędą się w Austrii wybory do parlamentu. Od kilku tygodni toczy się na terenie kraju ożywiona kampania wyborcza. Do kampanii tej reakcyjny rząd Figla, złożony z przedstawicieli klerykałów i prawicowych socjalistów, dopuścił również ugrupowania faszystowskie i neohitlerowskie.

W swej walce przeciw siłom demokracji austriaccy klerykałowie nie wahali się otwarcie sprzymierzyć wobec nadchodzących wyborów z elementami faszystowskimi, które na skutek „pobłażliwości" rządu coraz zuchwalej podnoszą w kraju głowę. W rozgrywkach przedwyborczych jawnie paktowali oni z byłymi generałami SS, SA, z dawnymi członkami Heimwehry, którzy stanowią trzon różnych neohitlerowskich ugrupowań.

Rokowania, jakie prowadzili w tej kampanii prowodyrzy klerykalnej Austriackiej Partii Ludowej z hitlerowcami, ukazują w pełnym świetle rolę koalicji rządowej, która nie jest już w stanie ukryć swego ultrareakcyjnego charakteru. Na tajnych naradach tzw. „Komitetów Akcji", złożonych z przywódców Partii Ludowej i prowodyrów neohitlerowskich (wśród których figurują takie nazwiska, jak szefa Sonderdienstu Wiednia Hettla i adiutanta zbrodniarza wojennego Kaltenbrunnera-Buhrera) przedstawiciele partii rządowej obiecali hitlerowcom w zamian za pójście we wspólnym froncie do wyborów jedną czwartą miejsc w parlamencie oraz szereg posunięć, które odpowiadały ich interesom".

Te machinacje przywódców Partii Ludowej nie znajdują pełni aprobaty prawicowych socjalistów. Nie dlatego, aby ci ostatni mieli coś przeciw współpracy z hitlerowcami, od której wcale się nie odżegnywują, ale dlatego, że woleliby siebie przede wszystkim widzieć jako nieodzownych partnerów w przyszłej koalicji rządowej.

Na przedwyborcze bratanie się partii rządowych z hitlerowcami patrzą łaskawym okiem zarówno władze amerykańskie, jak i hierarchia kościelna, która nie szczędzi ze swej strony wysiłków, aby utrzymać Austrię pod władzą Waszyngtonu i Watykanu. Wysłannik papieża w Austrii — Del Piane omawiając sprawę wyborów z jednym z przywódców Partii Ludowej oświadczył, że „jeśli istnieją trudności finansowe, Watykan gotów jest im udzielić pomocy".

Frontowi reakcji, który pragnie uczynić z Austrii amerykańską kolonię, przeciwstawia się **jednolity blok demokratyczny**, skupiający wszystkie postępowe i patriotyczne elementy w Austrii. **Komunistyczna Partia Austrii i Zjednoczenie Postępowych Socjalistów postanowiły wspólnie przeprowadzić kampanię wyborczą i wysunąć wspólne listy kandydatów.**

Blok lewicy wysunął konkretny program wyborczy: **deklaruje w nim swą *gotowość walki o pokojową politykę* zagraniczną, która zapewniłaby Austrii jak najszybsze podpisanie traktatu pokojowego i wycofanie wojsk okupacyjnych. Występuje przeciw planowi Marshalla, przeciw eksploatacji bogactw kraju przez obcy kapitał i sprzedaniu suwerenności państwa — Ameryce. Jako naczelne zadanie blok lewicy wysuwa walkę o demokratyzację życia politycznego, o przeprowadzenie postępowych reform gospodarczych i społecznych, o wyrugowanie z życia publicznego elementów faszystowskich i ukaranie zbrodniarzy wojennych.**

Utworzenie zjednoczonego frontu lewicy świadczy o rosnącej dojrzałości politycznej austriackich mas ludowych, które zespalają swe szeregi w walce o skierowanie Austrii na tory pokoju i postępu.

L. M.

Całe społeczeństwo łódzkie bierze udział w obchodzie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W skład Komitetu Obchodu weszli przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji zawodowych i społecznych, świata nauki i sztuki oraz przodownicy pracy

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi, tow. M. Minora, a przy licznym udziale przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych organizacji społecznych i instytucji kulturalno - oświatowych — posiedzenie mające na celu opracowanie planu obchodu uroczystości Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Na zebraniu tym sekretarz KŁ PZPR, tow. E. Uzdański, wygłosił referat na temat zadań organizacyjnych w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Następnie zabrał głos I sekretarz ŁK i KW PZPR, tow. W. Dworakowski, podkreślając w swym przemówieniu doniosłe znaczenie tegorocznego obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i konieczność zmobilizowania jak najszerszych rzesz społeczeństwa do zamanifestowania swych uczuć przyjaźni dla naszego Wielkiego Sojusznika.

Z kolei przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego, ob. Świątkowski, zgłosił w imieniu swego Stronnictwa gotowość aktywnej współpracy z Komitetem Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Podobną deklarację złożył w imieniu Stronnictwa Pracy, ob. Uznański. Również zabierający głos w dyskusji przedstawiciele organizacji zawodowych i społecznych, świata nauki, literatury, sztuki i prasy wyrazili gotowość jak najbardziej czynnej i wszechstronnej współpracy z Komitetem Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W wyniku dyskusji zostały nakreślone wytyczne planu.

Planuje się więc szeroko zakrojoną akcję odczytową. Odczyty na aktualne tematy związane z życiem w Związku Radzieckim wygłoszone zostaną przez prelegentów i naukowców w większych zakładach pracy. Festiwal filmów radzieckich, występy artystyczne, festiwal teatralny — spopularyzują dorobek artystyczny i kulturalny Związku Radzieckiego wśród najszerszych rzesz ludności naszego miasta.

Zadaniem aktywistów TPPR, partii politycznych i związków zawodowych w okresie trwania Miesiąca będzie poprzez indywidualnie prowadzoną pracę uświadamiającą zwiększenie szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Pogłębieniu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będzie poświęcona akademia inauguracyjna, zorganizowana w dniu jutrzejszym w Filharmonii Łódzkiej z bogatym programem artystycznym.

Również jutro odbędą się koncerty publiczne na placach łódzkich.

16-go października zorganizowana zostanie w naszym mieście Akademia Puszkinowska. Trzecia tego rodzaju akademia zorganizowana zostanie 7. 11. br. w 32-gą Rocznicę Rewolucji Listopadowej.

Bogaty program uroczystości związanych z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wypełnią występy artystyczne zespołów teatrów łódzkich i teatrów świetlicowych, kiermasz książek radzieckich, akademie lokalne w zakładach pracy, występy zespołów literackich, odczyty na tematy związane z osiągnięciami gospodarczymi, naukowymi i kulturalnymi Związku Radzieckiego.

Po omówieniu planu pracy zebrani dokonali wyboru Komitetu Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Jako przewodniczący wybrany został prezydent m. Łodzi, tow. M. Minor. Na wiceprzewodniczących Komitetu powołano: I sekretarza ŁK i KW PZPR tow. Wł. Dworakowskiego, przewn. MRN tow. E. Andrzejaka, przedstawiciela SD Świątkowskiego, wojewodę łódzkiego ob. Szymanka (SL), ob. posła Groszyńskiego (Stronnictwo Pracy), rektora UŁ prof. dr. J. Chałasińskiego, prezesa Sądu Najwyższego ob. Bzowskiego (Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej), sekretarza ŁK PZPR, tow. E. Uzdańskiego, tow. J. Kubiaka oraz przewodniczącego ORZZ.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele Wojska Polskiego, wyższych uczelni łódzkich, kuratorium, Ligi Kobiet, ZMP oraz przodownicy pracy, tow. tow.: Terpilakowa, Gościmińska, Borecka i Doruch.

Niezależnie od tego ukonstytuowało się Biuro Wykonawcze Komitetu Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, które będzie kierowało pracami poszczególnych komisji.

Pierwsze posiedzenie Biura Wykonawczego odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 18-ej w lokalu Zarządu Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Prowokacje faszystów ateńskich na granicy Albanii

TIRANA (PAP). Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że **greckie wojska faszystowskie dopuszczają się w dalszym ciągu prowokacji na południowej granicy Albanii.**

Na odcinku **Komispol**, wojska ateńskie **otworzyły ogień na albańskie posterunki graniczne. Koło Bratczan** artyleria ateńska **ostrzelała terytorium albańskie.** Kilkanaście pocisków wybuchło o 200 metrów od granicy.

6 października **trzymotorowy samolot** wojsk faszystowskich **przeleciał nad terytorium albańskim** w okolicy **Vidohove.** W tym samym dniu kilku żołnierzy ateńskich **wkroczyło na terytorium Albanii** między słupami granicznymi nr **7** i nr 8. Albańska straż graniczna zmusiła ich do wycofania się na terytorium greckie.

JACK LONDON

WIĘZIENIE



5

Niekiedy, dajmy na to rano, kiedy więźniowie schodzili do umywalni, my, dozorcy, pozostawaliśmy w trzynastu pośród rozjuszonej zgrai pięciuset. A jednak umieliśmy rządzić, rządzić trwogą. Nie mogliśmy pozwolić na najlżejsze odstępstwo od regulaminu, na najmniejsze zlekceważenie rozkazu. W przeciwnym razie — groziła nam zguba. Prawo nasze brzmiało: bić mocno, bić czym bądź. Uderzenie np. końcem miotły w twarz dawało zawsze piorunujący efekt. Ale i to jeszcze nie wszystko. Winowajca służyć powinien jako przykład dla innych, należy więc przyjrzeć mu się dobrze i nie odstępować go przez cały dzień; można być pewnym, iż każdy spotkany dozorca przyłączy się solidarnie i doda swoje trzy grosze i dwie pięści. Albowiem na solidarności polegało prawo drugiej: jeśli który z nas miał zatarg z więźniem, obowiązkiem wszystkich kolegów było dołożyć coś niecoś od siebie. Treści zatargu nie brano pod uwagę, wiedziano jedno tylko: unieszkodliwić pasażera, czyli krótko mówiąc bić, bić mocno i bez zastrzeżeń.

Pamiętam, jak pewien piękny, młody Mulat, mniej więcej dwudziestoletni, powziął któregoś dnia zgubną myśl bronienia swojej słuszności. Cóż, prawo miał do tego niewątpliwe, zupełnie jednak bezskuteczne. Cela jego znajdowała się na najwyższym piętrze. Ośmiu solidarnych dozorców potrafiło pozbawić go wszelkich przesądów o słuszności, zużywszy na to równo półtorej minuty, to jest tyle czasu, ile potrzeba na przebycie drogi wzdłuż całej galerii, a potem w dół, przez pięć kondygnacyj stromych, żelaznych schodów. Mulat przebył odległość przy pomocy wszystkich części swego ciała, z wyjątkiem nóg. Dozorcy nie mogli uskarżać się na brak rozmachu. Stałem opodal i przyglądałem się widowisku: Mulat łupnął o podłogę, a potem zerwał się na równe nogi i przez chwilę stał wyprostowany. Nagle rozpostarł ramiona szeroko i wyrzucił z piersi straszliwy ryk zgrozy, bólu i obrazy, która rozdarła mu serce; równocześnie strzępy szmat więziennych opadły mu z ciała jak przy popisach cyrkowego transformatora i pozostał nagi zupełnie i broczący krwią z całej powierzchni poszarpanej skóry. Potem nieprzytomny runął na ziemię. Tak, nauczka była niezła; i każdy więzień, który słyszał ten krzyk potworny, echem odbity o mury, wziął równocześnie tę samą lekcję posłuszeństwa. Cóż, podobnie i mnie uczono kiedyś, nie należy jednak do przyjemności zobaczyć, jak serce człowieka łamie się ręką w przeciągu półtorej minuty.

Postaram się zilustrować, w jaki sposób ciągnęliśmy dochody z systemu „roznoszenia iskry". Przypuśćmy: kilku nowoprzybyłych umieszczono w celi będącej pod moim nadzorem. Przechodzę wzdłuż kratek, niosąc ostentacyjnie knocik. „Ej, Bo, daj no ognia!" woła ktoś z głębi celi. Rzecz prosta, samo to odezwanie informuje mnie, iż więzień posiada tytoń do palenia. Podaję ognia i ruszam w swoją stronę. Po krótkiej chwili wracam i umyślnie opieram się o kratki. „Słuchaj no, Bo — mówię uprzejmie — nie mógłbyś dać mi trochę tytoniu?" Jeśli nowicjusz nie jest wtajemniczony, pocznie solennie zapewniać, że nie posiada już ani szczypty tytoniu. Dobra nasza. Współczuję mu i idę dalej. Ale wiem dobrze, iż ognia wystarczy mu tylko na dzisiejszy wieczór. Nazajutrz podchodzę znowu; mój nowicjusz próbuje jak wczoraj: „Ej, Bo, daj no ognia!" Lecz ja na to: „Nie masz tytoniu, po cóż ci ogień?" Nie raczę podejść do kraty. Kiedy zaś w godzinę, dwie lub trzy potem zjawię się znów na korytarzu, nowicjusz poprosi na pewno nader miękkim tonem: „Podejdź tu, Bo!" Wtedy podchodzę. Wsuwam dłoń pomiędzy kraty i wyjmuję ją pełną cennego tytoniu. Wobec tego podaję „iskrę"

(D. c. n.).

Zasady krytyki i samokrytyki

— dźwignią rozwoju nowego społeczeństwa socjalistycznego

Krytyka i samokrytyka jest potężnym narzędziem kształtowania się i rozwoju rewolucyjnej partii. Założenie to znalazło wyraz zarówno w deklaracji ideowej, jak i w statucie naszej partii, który głosi: „Nieskrępowana i twórcza krytyka i samokrytyka wypływająca z demokracji wewnątrzpartyjnej jest warunkiem rozwoju partii i świadomej, a nie mechanicznej dyscypliny w jej szeregach".

Krytyka i samokrytyka jednak nie zawsze bywa stosowana w naszych organizacjach partyjnych i dlatego nie wszyscy członkowie partii rozumieją **sens tej broni w codziennej swej pracy.** Toteż każdy członek partii może wyciągnąć poważną i skuteczną naukę, ze wskazówek i doświadczeń, jakie znajdzie w artykule tow. G. Kałnina, zamieszczonym w Nr 14 „Bolszewika".

Nieodzowny warunek rozwoju

Omawiając zasady krytyki i samokrytyki autor nie ogranicza się do ujęcia tego zagadnienia w zastosowaniu jedynie do życia wewnętrznego partii. Powołując się **na nauki Stalina,** tow. Kałnin dowodzi, że krytyka i samokrytyka jest **niezbędną dźwignią rozwoju nowego społeczeństwa socjalistycznego. W przytoczonym w artykule cytacie towarzysz Stalin mówi:**

„Walka między starym i nowym, między tym, co obumiera i tym, co się rodzi — oto podstawa naszego rozwoju. Jeśli nie zaznaczamy i nie ujawniamy otwarcie i uczciwie, jak przystoi bolszewikom, niedociągnięć i błędów w naszej pracy, zamykamy sobie drogę naprzód. A przecież chcemy posuwać się naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy posuwać się naprzód, musimy sobie postawić jako jedno z głównych zadań uczciwą i rewolucyjną samokrytykę. Bez tego nie jest możliwy ruch naprzód. Bez tego nie ma rozwoju".

Zrozumienie tej dialektycznej prawdy historycznej, zrozumienie jej rewolucyjnej treści, to pierwszy krok do prawidłowo prowadzonej **walki o budowę nowego, lepszego i sprawiedliwego życia.**

Dla naszej partii, która wykuwa swój charakter konsekwentnie proletariackiej partii nowego typu, sprawa **wychowania kadr partyjnych w duchu krytyki i samokrytyki** jest szczególnie doniosła. Systematyczne bowiem stosowanie w codziennej praktyce krytyki, a szczególnie samokrytyki, jest wciąż jeszcze dla wielu członków partii czymś nowym i niedocenianym.

„Cechą charakterystyczną krytyki i samokrytyki — mówi autor artykułu — jest jej **konkretność i celowość.** Krytyka nie powinna być krytyką w ogóle, nie powinna ograniczać się do stwierdzenia braków nie docierając do ich przyczyn, do ich winowajców, nie wskazując konkretnych sposobów usunięcia błędów i niedociągnięć w pracy".

Analiza błędów

Co to znaczy? Znaczy to, że nie wystarczy np. stwierdzić ogólnikowo na zebraniach, że popełniono na danym odcinku błąd, jak to się zdarza na większości bodaj naszych zebrań. Stwierdzone **błędy należy gruntownie analizować.** Dociec do korzeni, z których błędy te wyrastają. Znaczy to, że błędy należy śmiało wykrywać, że **należy bez zakłamania i mieszczańskich skrupułów wskazywać tych, którzy je popełniają.** Tylko takie postawienie sprawy pomoże człowiekowi naprawić swój błąd, nauczyć się na nim lepszej, doskonalszej pracy. Znaczy to wreszcie, że szczera, otwarta samokrytyka, ujawniająca bez ogródek błędne postępowanie, wpływa na pobudzenie twórczej myśli, na ożywienie dyskusji i skierowanie jej na najbardziej żywotne zagadnienia.

Przykład głębokiej, otwartej, twórczej krytyki dało plenum sierpniowe PPR. Zażegnało ono, dzięki zastosowaniu tej potężnej broni bolszewickiej, niebezpieczeństwo prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia.

Krytyka i samokrytyka to **poważna broń w walce o czystość i poziom moralny naszych szeregów.** Nic tak bowiem jak krytyka i samokrytyka nie wpływa na podniesienie świadomości ideologicznej członków partii, ich hartu i odporności wobec wszystkiego co obce, lub wrogie idei proletariackiej.

Krytyka twórcza — i krytyka rozbijacka

Nie każda krytyka jednak jest krytyką zdrową, bolszewicką. Bywa bowiem i taka krytyka, której celem jest sianie niewiary w siły partii, osłabienie jej zwartości i paraliżowanie pracy. Należy odróżniać **krytykę czczych malkontentów,** usiłujących szukać dziury w całym, nie wskazując przyczyn i sposobów naprawiania zła, od krytyki, twórczej i zdrowej. Taką rozbijacką krytykę uprawiają zawsze wrogowie partii, zmierzający do rozbicia jej.

Tego rodzaju **rozbijacką krytykę** stosowali w swoim czasie trockiści wobec socjalistycznego budownictwa Związku Radzieckiego. Historia wykazała, że ta trockistowska krytyka prowadziła do imperialistycznego obozu zdrady i zaprzaństwa wobec klasy robotniczej.

Centralizm demokratyczny

Prawidłowe stosowanie krytyki i samokrytyki jest ściśle związane **z przestrzeganiem zasad centralizmu demokratycznego.** Toteż śmiałe wypowiadanie się na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych i w czasie plenum poszczególnych instancji partyjnych odgrywa niezwykle istotną rolę w ulepszaniu pracy i podnoszeniu członków partii **na wyższy poziom ideologiczny i organizacyjny.** Wielkie pole do działania przypada tu egzekutywom naszych podstawowych organizacji partyjnych. Winny one troszczyć się o zaktywizowanie członków swojej organizacji partyjnej, wciągać ich do dyskusji, ośmielać do omawiania bliskich i dobrze znanych im zagadnień pracy danej organizacji. Przyczyni się to w dużym stopniu do ulepszenia kontroli rzesz partyjnych nad działalnością poszczególnych instancji partyjnych.

Dobrze stosowana krytyka i samokrytyka jest również ściśle związana z **kontrolą wykonania.** Sprawdzając wykonanie uchwał podstawowej organizacji partyjnej na zebraniach pobudza się członków partii do zastanowienia się nad brakami i trudnościami napotykanymi w pracy, a tym samym do krytycznej analizy błędów w celu ich usunięcia na przyszłość.

Walka z błędami i brakami czy niedociągnięciami drogą krytyki i samokrytyki nie może być dorywcza. Musi ona być **codzienna i nieustanna.** Tylko bowiem przez stałe naprawianie drobnych braków i niedociągnięć można uniknąć poważnych błędów.

Dla wychowania partii i mas pracujących w duchu twórczej samokrytyki ważne jest, by je uczyć na własnym przykładzie gruntownej, szczerej krytyki własnych błędów.

Ucząc się na doświadczeniach WKP(b) i przyswajając sobie nauki Lenina - Stalina o krytyce i samokrytyce partia nasza z większym jeszcze powodzeniem przewodzić będzie narodowi polskiemu w jego wielkim budownictwie.

L. K.

To i owo

O duchu Lutra i materii pokoju

Tomasz Mann jest — jak wiadomo — znakomitym pisarzem niemieckim. Nie tylko jednak autorstwo „Czarodziejskiej Góry" czy „Buddenbrooków" zapewnia mu sławę: wybitny literat był i jest wybitnym niemieckim demokratą. Mann nie ugiął się przed brunatnym reżimem Hitlera, nie ma też zamiaru pogodzić się z neofaszyzmem trizońskim. Nazwany w czasie wojny szczytnym mianem „sumienia narodu niemieckiego" i dziś na to miano w pełni zasługuje jako niezłomny bojownik demokracji i postępu, biorący czynny udział we wszystkich kongresach pokoju i w walce z imperializmem. Znane są liczne wystąpienia Tomasza Manna przeciw niemieckiemu nacjonalizmowi i histerii wojennej, znane jest jego umiłowanie pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Ostatnio sędziwy pisarz, który już przed i w czasie wojny przebywał na emigracji, ponieważ nie było dla niego miejsca w sfaszyzowanej III Rzeszy, odwiedził swoją ojczyznę, aby wziąć udział w uroczystościach obchodu 200-lecia urodzin wielkiego poety niemieckiego, Goethego. W związku ze swoim pobytem w Niemczech Mann zamieścił w prasie zagranicznej szereg wypowiedzi, dając jeszcze raz wyraz swym poglądom na sprawę jedności Niemiec, pokoju i demokracji. Z wypowiedziami tymi, mającymi poważne znaczenie dla odradzającej się demokracji niemieckiej, zapoznała nas z kolei nasza prasa krajowa z wyjątkiem... Z wyjątkiem np. „Tygodnika Powszechnego".

Sławetny organ Kurii Xiążęco Metropolitalnej Krakowskiej w numerze z dn. 2 bm. zamieścił jedynie niezwykłą notatkę pt. „Tomasz Mann przeciw... Lutrowi". Niby, uważacie, że cała kwintesencja ostatniego pobytu Manna w Europie to to, że znakomity pisarz pono oświadczył, iż „duch Lutra odznaczał się przygnębieniem" oraz, że Luter był „oddany winu, kobiecie i śpiewowi".

Ano, co kogo interesuje. Nas — ważki głos znakomitego pisarza, uczciwego Niemca, który występuje przeciw podżeganiu do wojny i pogłębianiu — dla celów wojennych — przepaści między Niemcami „zachodnimi" i „wschodnimi", redakcję „Tygodnika Powszechnego" natomiast — „niezupełnie sprawiedliwe twierdzenia Manna o Lutrze".

A co, proszę „Tygodnika Powszechnego" z twierdzeniami Manna o materialnym i duchowym problemie Niemiec? Sprawiedliwe są, czy „niezupełnie"?

E. Tem.

Doniosłe zadania agitatorów partyjnych w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Tow. Wojciechowski jest majstrem brakarskim w PZPDz.-G. Nr 4. Dzięki temu pozostaje w stałej łączności ze wszystkimi tkaczami swej sali, nie omija więc żadnej okazji, aby porozmawiać z nimi, aby wytłumaczyć im konieczność wydajniejszej pracy, aby stawiać im za przykład wspaniałe osiągnięcia ludzi radzieckich.

Tow. Wojciechowski dobrze wywiązuje się z obowiązków agitatora partyjnego.

* * *

Gruby warkocz przebiega wzdłuż blado-niebieskiej wstążki. Błąd spowodowała nieuwaga tkaczki, która nie spostrzegła w porę pomylenia wątku.

Majster Wojciechowski zręcznymi ruchami poprawia wątek. Teraz już robota powinna pójść dobrze, — o ile oczywiście tkaczka dołoży więcej starań przy pracy, baczniej będzie czuwać przy swym warsztacie, jeśli zrozumie, iż rzetelna praca — to większe zarobki, to ogólny dobrobyt, korzyści osobiste i społeczne.

— Na to, aby pracować dobrze — mówi majster pochylony nad warsztatem — składają się dwa podstawowe czynniki: **przygotowanie fachowe i uświadomienie polityczne.** Tego pierwszego wam nie brak, a drugie... Zrozumcie, jakie korzyści wam samym i całemu państwu daje dobra praca. Poprawny, bezbłędny materiał, to podniesienie naszej stopy życiowej, to zwiększenie możliwości eksportu, to więcej dewiz i surowców. Przecież wy sami wolicie kupić dobry materiał, a w sklepie narzekacie, gdy chcą wam podsunąć gorszy gatunek.

Majster Wojciechowski mówi szczerze, prostymi słowami, tak, jak czuje i rozumie. Tkaczka przysłuchuje mu się uważnie. Słowa agitatora trafiają do przekonania. Ale majster na tym nie poprzestaje, w dalszym ciągu tłumaczy, przytacza przykłady.

— Weźcie np. takich tkaczy, jak **Stanisławę Karolewską, Franciszka Holbicha albo młodego robotnika Stanisława Ocheskiego.** Wszyscy oni są przodownikami pracy, to chluba naszych zakładów, robotniczej Łodzi i całego kraju. Oni pokazali, jak trzeba i można pracować. A słyszeliście o stachanowcach?

Majster wydobywa z kieszeni pomiętą gazetę. Przegląda strony, szuka czegoś, wreszcie znajduje.

— O, popatrzcie, — to są przodownice, młode dziewczęta, a zna je już cały Związek Radziecki. Napewno ciężkie były początki ich pracy, lecz umiały przezwyciężyć trudności. Wiedziały, dlaczego pracują. I dlatego dziś są bohaterkami Związku Radzieckiego.

Tow. Wojciechowski coraz bardziej zapala się. Opowiada młodej tkaczce o tym, jak ludzie radzieccy pracują, jak doskonale pojmują, że wydajna, sprawna praca stanowi podstawę rozwoju Związku Radzieckiego, jak to dzięki tej pracy kraj ich w ciągu 25 lat stał się wielką potęgą i zwycięsko odparł najazd hitlerowski. Tow. Wojciechowski mógłby o tym mówić długo i dużo. Przebywał tam bowiem w najcięższych latach i na własne oczy widział, z jaką niebywałą wytrwałością pracowali ludzie radzieccy.

Wątek został już uporządkowany, majster skończył robotę, uśmiecha się pogodnie do tkaczki.

— No, zrozumieliśmy się, prawda?

— Tak, — odpowiada dziewczyna, — a dalsza praca moja potwierdzi moje słowa.

Tow. Wojciechowski odchodzi od warsztatu i idzie w stronę innych tkaczy sprawdzić jakość ich produkcji. Przy innych warsztatach mówić znów będzie tkaczom **o potrzebie lepszej pracy, o tym, że lepsza praca to nasz dobrobyt, siła i pokój, że wzbogaceni doświadczeniami Związku Radzieckiego powinniśmy uczyć się od tamtych ludzi nowego socjalistycznego stosunku do pracy.**

Owocna działalność tow. Wojciechowskiego nie może jednak przesłonić tego faktu, że organizacja partyjna niedostatecznie opiekuje się i pomaga w pracy agitatorom. Rozpoczął się Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W okresie tym grupy agitatorów powinny szczególną uwagę zwrócić na zagadnienie umasowienia TPPR-u, więcej, niż dotychczas wskazywać na osiągnięcia Związku Radzieckiego, popularyzować postacie bohaterów pracy, wyjaśniać sprawy nie zrozumiałe, zwalczać jeszcze tu i ówdzie pozostałe z czasów przedwojennych uprzedzenia i prostować fałszywe plotki.

Organizacja partyjna przy **PZPDz.-G. Nr 4** nie dała jednak odpowiednich wskazówek agitatorom i jeśli towarzysze działają już w tym kierunku, to czynią to samorzutnie, z własnej inicjatywy, lepiej lub gorzej, ale zawsze bezplanowo.

Trzeba więc aby ta sytuacja jak najrychlej uległa zmianie, aby jak najszybciej ta organizacja jak również i organizacje innych fabryk, które dotąd tego nie uczyniły, urządziły instrukcyjne **zebrania grup agitatorów,** poświęcone omówieniu **spraw, związanych z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.**

R. Sch.

Na Froncie współzawodnictwa pracy



Wzorowy zespół produkcyjny

— Moja taśma składa się z 70 osób, tworzących zespół — mówi taśmowa z Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 tow. Antonina Adamczyk. Wszyscy członkowie zespołu bardzo dobrze ze sobą współpracują, nie ma spóźnień ani nieusprawiedliwionych opuszczeń dni roboczych. To też produkcja nasza wynosi przeciętnie 136 procent normy przy 100 procentach primy.

Tow. Antonina Adamczyk niejednokrotnie już otrzymywała nagrody. Cieszy się ogólną sympatią całego zespołu i ma nań duży wpływ. Jest nie tylko sumienną pracownicą, ale również pełni zaszczytną funkcję agitatora partyjnego, wiele potrafi wyjaśnić swemu zespołowi i niejedna plotka została odparta na skutek wyjaśnień tow. Adamczyk. O jej zdolnościach agitatorskich osobno napiszemy.

Dzięki prasie, którą czytają wszyscy członkowie zespołu, umacnia się wśród nich świadoma dyscyplina pracy, przy której mogą uzyskać tak wysoką wydajność.

Na zdjęciu widzimy grupę członków taśmy tow. Antoniny Adamczyk.

M. S.

Połów talentów tkackich

Przebieg konkursu zespołów najlepszej jakości

Jak już donosiliśmy wielokrotnie, z dniem 1-go października rozpoczął się konkurs zespołów **tkackich przemysłu bawełnianego.** Od tego czasu upłynęło już kilka dni. We wszystkich zakładach, w których powstały zespoły konkursowe, wre wytężona praca. W walce o jakość biorą oczywiście udział wszyscy tkacze, ci jednak, którzy przystąpili do konkursu, wkładają najwięcej wysiłków i starań w celu uzyskania tytułu przodownika i wysokiej nagrody pieniężnej.

Pierwsze obliczenia wyników pracy zespołów konkursowych w bieżącym miesiącu nastąpią po upływie dekady, czyli 10-ciu dni. Tymczasem niektóre zakłady podały nam już cyfry, ilustrujące **dotychczasową produkcję poszczególnych zespołów.** A więc w PZPB Nr 3 w ciągu pierwszych 5-ciu dni października **zespół** tow. Wiśniewskiego wyprodukował 78 procent ekstry i 22 procent primy. Zespół tow. Sznycer — 56 procent ekstry i 44 procent primy. Zespół tow. Szewczyk — **92,3 procent ekstry** i 7,7 procent primy.

W tym samym okresie czasu zespoły z PZPB Nr 9 mają następujące wyniki: zespół tow. Kokocińskiego — 33 procent ekstry, 67 procent primy, tow. Grysia — 25 procent ekstry, 75 procent primy, tow. Frych — 40 procent ekstry, 35 procent primy.

Wydział Współzawodnictwa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy dokonał natomiast dokładnych obliczeń wyników **jakości produkcji** poszczególnych tkalni za wrzesień. Z zestawienia wypływa, że stosunkowo najlepsze wyniki osiągnęły **PZPB Nr 3,** które wyprodukowały 1381 sztuk ekstry na ogólną ilość 16.356 sztuk, czyli przeciętnie na 12 sztuk wyprodukowanej tkaniny robotnicy „bawełnianej trójki" wytwarzali jedną sztukę ekstry. W **PZPB w Rudzie Pabianickiej** na 22 sztuki wyprodukowanego towaru wypadała jedna sztuka ekstry. W PZPB Nr 2 jedna ekstra na 32 sztuki W PZPB Nr 9 jedna ekstra na 75 sztuk, w PZPB Nr 6 — 115 sztuk, natomiast w PZPB Nr 5 na 271 sztuk wypada tylko 1 sztuka ekstry. PZPB Nr 5 wykazują więc najgorsze wyniki za ubiegły miesiąc.

Zgodnie z zapowiedzią Wydziału Współzawodnictwa Związku Zawodowego Włókniarzy zespoły tkackie, które osiągnęły najlepsze wyniki we wrześniu, otrzymają nagrody w postaci premii pieniężnych. Na biurku referenta tow. Muca leży cały plik papierów, obrazujących wyniki pracy poszczególnych zespołów, które już od 1-go września zgłosiły swój udział w konkursie. Na szerokich arkuszach widnieją nagłówki — PZPB Nr 1, 2, 3 itd. Pracownicy referatu dokładnie przeglądają wszystkie karty. Z zestawienia wyników jakościowych z PZPB Nr 2 wynika, że najwyższy procent ekstry (50 proc.) osiągnął zespół młodego tkacza, Ireneusza Marczykowskiego oraz zespół tow. Mikulskiej, która uzyskała 18 procent ekstry. W PZPB Nr 3 rzuca się w oczy zespół tow. Wesołowskiego z 33 proc. ekstry, w PZPB Nr 4 zespół tow. Wojdyńskiej, który wyprodukował 1.48 proc. ekstry (musimy pamiętać o tym, że zespoły PZPB Nr 4 pracują w specyficznych warunkach — na 32 krosnach automatycznych). W „Bawełnianej 6-ce" szanse pierwszeństwa ma zespół tow. Michalak (38 procent), w PZPB Nr 1 — zespół tow. Majewskiego — 7,5 proc. ekstry, w PZPB w Rudzie — zespół Odmana (20 proc.). Oczywiście nie będzie pominięta znana nam już z doskonałych tkaczy „Bawełniana 9-ka". Na czoło wysunął się tutaj zespół tow. Grysia oraz zespół Kokocińskiego, który wyprodukował 35,2 proc. towaru bez błędu.

Spośród wyżej wymienionych tkaczy, oraz innych z pozostałych zakładów przemysłu bawełnianego, Zarząd Główny dokona wyboru kilku najlepszych, którzy otrzymają premię.

Według wiadomości, jakie otrzymujemy z naszych łódzkich zakładów, przebieg konkursu rozpoczętego kilka dni temu, zapowiada się niezwykle interesująco. Wszystkie zespoły traktują bardzo poważnie swój udział w tym współzawodnictwie i dokładają wszystkich sił, żeby uzyskać jak najlepsze wyniki. Z dnia na dzień wzrasta poczucie odpowiedzialności za wykonywaną pracę, umacnia się poczucie solidarności. Powstają „zgrane", doskonale współpracujące z sobą zespoły. Oczywiście, w ciągu dwóch miesięcy trwania konkursu niektóre zespoły wypadną słabiej. Wiele zaś, jak już można zauważyć — poprawi w bardzo znacznym stopniu swą pracę i wypełni całkowicie warunki konkursu. Z pewnością poznamy w tym okresie wiele nieznanych dotychczas „talentów tkackich".

(sam)

Przodujące zespoły jakościowe w bawełnianej szóstce

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 6, zespoły jakościowe, biorące udział we współzawodnictwie w tkalni B, w okresie od 16 do 30 września 1949 roku osiągnęły bardzo dobre wyniki.

W drugiej połowie września br. trzy zespoły najwyższej jakości, których kierowniczkami są tow. tow.: **Janina Miroszewska, Helena Michalak i Apolonia Bańkowska,** wykonały przy produkcji satyny dwuwątkowej „Madepolanu" i muślinów 107,7 procent normy produkcyjnej, w tym 58,3 proc. ekstra-primy i 41,5 proc. primy.

Na szczególne podkreślenie zasługują wyniki, osiągnięte przez tow. Apolonię Bańkowską — kierowniczkę zespołu najwyższej jakości, która przy produkcji satyny dwuwątkowej wykonała w okresie sprawozdawczym 117,4 procent normy, w tym 75,8 procent ekstra-primy i 24,1 procent primy.

Pragnę podkreślić, że te doskonałe wyniki, uzyskane przez zespoły najwyższej jakości w tkalni „B" naszych zakładów, były możliwe dzięki wzrastającej czujności produkcyjnej naszych tkaczy i tkaczek, jak również dzięki opiece, jaką zastępca kierownika tkalni — tow. Wiączek, otoczył współzawodniczące zespoły.

Franciszek Donder

korespondent fabryczny „Głosu" z PZPB Nr 6

NOWY OBRAZ ŚWIATA

D. Zasławski

Jeszcze niezbyt dawno przyrównywaliśmy Związek Radziecki do granitowej opoki, wznoszącej się niewzruszenie wśród rozszalałego świata kapitalistycznego.

Ale czasy się zmieniają.

Obecnie, **w przeddzień 32 rocznicy swego istnienia, Związek Radziecki staje przed nami jako granitowy szczyt wśród łańcucha gór.**

Z zachodu przylegają do niego **zaprzyjaźnione kraje demokracji ludowej, ze wschodu — Wielkie Demokratyczne Chiny i inne demokratyczne kraje Azji.**

Po drugiej wojnie światowej, zakończonej zwycięstwem Związku Radzieckiego nad zjednoczonymi siłami reakcji kapitalistycznej, **obszar socjalizmu i prawdziwej demokracji rozszerzył się ogromnie na kuli ziemskiej.** Obszar ten, nie ustępuje chyba co do rozmiaru terytorium znajdującemu się pod władzą kapitalizmu.

Obszar socjalizmu rozszerza się stale

W ostatecznym rachunku, jest to zwycięstwo Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przy tym bardzo znamienna jest tendencja rozwojowa tego zjawiska. **Obszar socjalizmu nieustannie rozszerza się, obszar kapitalizmu — kurczy się. Któż może zaprzeczyć temu historycznemu faktowi? Nikt.**

Nasi wrogowie uznają **fakt**. Ale jeszcze nie mogą zdecydować się na uznanie **prawa**. Tym gorzej dla nich. Bardzo trudno **pokazać** ślepemu jak wygląda świat.

Spoglądając wstecz, na 32 lata przeżyte po Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, widzimy, że **bieg historii był właśnie taki, jaki przewidzieli i przepowiedzieli Lenin i Stalin, kierując się nauką Marksa i Engelsa i rozwijając ją.**

Jednakże mówiąc „bieg historii", wyrażamy się niedość ściśle. Historia nie biegnie sama przez się: **Tworzą ją ludzie. A zatem, w ciągu 32 lat naród radziecki idzie twardym krokiem, nie zbaczając, po drodze, którą przewidzieli i przepowiedzieli Lenin i Stalin.**

Naród radziecki tworzy swoją historię z pełną świadomością. Prowadzi go Partia Komunistyczna, która dobrze widzi zarówno drogę przed sobą jak i to, co się dzieje po bokach. To znaczy, że naród radziecki jest narodem widzącym, a wzrok narodu w rozwoju historycznym — to nauka.

Zwycięstwo socjalizmu i prawdziwej demokracji ludowej, to **zwycięstwo marksizmu-leninizmu.**

Kapitalizm skazany na zagładę

W przeciwieństwie do tego, każdy obserwator burżuazyjny, spoglądając wstecz na 32 lata życia krajów świata kapitalistycznego, zmuszony jest przyznać, że **miniony okres dla tego świata, to łańcuch niepowodzeń, błędów, politycznego i ekonomicznego bankructwa.** Wszystkie przepowiednie proroków burżuazyjnych poniosły fiasko. Potężne państwa imperialistyczne **załamały się, rządy wywracały się i zapadały w nicość, wszystkie obietnice czynione narodom okazywały się kłamstwem, słowem — historia kapitalizmu obraca się jakby w błędnym kole.**

Gdybyśmy nakreślili drogę, którą przeszły przez ten okres narody świata kapitalistycznego, to otrzymalibyśmy **poplątaną linię pełną zygzaków. Będzie to linia pętli, która zaciska się coraz bardziej.** To droga ślepców, którzy utracili przewodnika. **Błąkają się, wpadają w doły, toną w błotach, zderzają się ze sobą, wpadają w rozpacz i przeklinają się na wzajem.**

Albowiem narody te nie widzą niczego przed sobą. Nie posiadają one **spojrzenia historycznego**, nie mają niezbędnego zrozumienia historii. **Nie może go zresztą posiadać klasa skazana na zagładę.**

Niektórzy obserwatorzy burżuazyjni zaczynają to rozumieć, ale **obawiają się powiedzieć to otwarcie i głośno.** Lękają się prawdy, jak wyroku śmierci dla siebie, dla swego społeczeństwa.

Pierwsze w historii świata zwycięstwo proletariatu

Niedawno ukazało się po angielsku drugie wydanie książki sir Bernarda Pares'a pt. **„Rosja"**. Autor książki nazywa Rewolucję Październikową — „dzikim eksperymentem". Spotkał się on za to z naganą dziennika „New York Times".

„Zwycięstwo Stalina — pisze „New York Times" — może się komuś nie podobać. Ale nazywanie „dzikim eksperymentem", jest co najmniej naiwnością, a ściśle mówiąc — śmieszną głupotą. Więcej — to przejaw bezsilnej złości."

W momencie swego pierwszego triumfu w roku 1917, socjalistyczna Rewolucja Październikowa istotnie mogła wydawać się postronnemu obserwatorowi eksperymentem, doświadczeniem. **Przecież nigdy do tego czasu nic podobnego nie zdarzyło się w historii świata.** Wszystkie poprzednie próby przejęcia władzy państwowej i społecznej podejmowane przez klasę robotniczą, kończyły się niepowodzeniem i porażką proletariatu. Na tej podstawie uczeni burżuazyjni twierdzili, że socjalizm jest nieosiągalny. Ale co twierdzili nauczyciele marksizmu? **Twierdzili, na podstawie doświadczeń rewolucji, że zwycięstwo klasy robotniczej jest nieuniknione, że zgodnie z prawem rozwoju, socjalizm zastąpi kapitalizm, że dyktatura proletariatu jest znamieniem powstania nowego społeczeństwa. Lenin i Stalin nie improwizowali w 1917 roku. Realizowali to, co zostało przewidziane i zapowiedziane przez naukę marksizmu-leninizmu, przez naukę rozwoju społecznego.**

Wspaniałe osiągnięcia stalinowskich pięciolatek

Gdy doświadczenie zostanie potwierdzone drogą **gruntownego i wszechstronnego sprawdzenia**, staje się ono prawem. Doświadczenie Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zostało **wielokrotnie sprawdzone przez osiągnięcia stalinowskich pięciolatek**, podczas wojen 1917 i 1920 roku, podczas drugiej wojny światowej.

Socjalizm w Związku Radzieckim to nie jest po prostu nowy system gospodarki narodowej. **Jest to system wyższego rzędu, system mający bezsporną przewagę nad starym systemem kapitalistycznym.** Jest to ponadto równie powszechna pod względem swego rozwoju, **wszechświatowo-historyczną formacją w skali takiej jakimi były formacje: niewolnicza, feodalno-pańszczyźniana i kapitalistyczna. Socjalizm szerzy się na świecie podobnie, lecz z nieporównanie większą głębią i szybkością, jak niegdyś szerzył się kapitalizm.**

Kraje demokracji ludowej wkraczają na drogę którą wytyczył ludzkości Związek Radziecki

Przeciwnicy marksizmu przez długi czas pocieszali się, że socjalizm w Związku Radzieckim jest zjawiskiem wyjątkowym, że jest właściwością tylko narodu rosyjskiego, w wyniku osobliwego rozwoju historycznego Rosji. Oczywiście istnieją osobliwości w historii Rosji, podobnie jak istnieją one w historii każdego narodu. **Narody — to zbiorowości twórcze i każdy z nich tworzy swoją historię po swojemu. Dlatego żywemu narodowi nie można narzucić obcych mu form życia.** Usiłuje to robić, bez powodzenia, imperializm. **Ale socjalizm i związana z nim prawdziwa demokracja nie są obce ani jednemu narodowi. To, czego dokonał naród radziecki, obaliwszy kapitalistów i obszarników, może dokonać każdy naród, jeśli ma ręce rozwiązane, jeżeli ma oczy, którym na imię nauka rozwoju społecznego, marksizm-leninizm.**

Potwierdza to rzeczywistość. Kraje demokracji ludowej kolejno wkraczają na tę samą drogę, po której już daleko wyprzedził je Związek Radziecki. **Narody Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Albanii, dzięki pomocy narodu radzieckiego, uwolniły się od najeźdźców hitlerowskich i od swej rodzimej burżuazji. Narody te z powodzeniem budują gospodarkę socjalistyczną.**

Któż ośmieli się twierdzić, bez przekręcania faktów, że narody te popełniły błąd, wyłamując się z orbity świata kapitalistycznego? **W ciągu krótkiego czasu gospodarka narodowa w krajach demokracji ludowej przekroczyła poziom przedwojenny, dobrobyt narodowy wzrasta, walutom nie grozi przymusowa dewaluacja, kryzysy ekonomiczne i bezrobocie nie mają dostępu do tych krajów, zatrzymują się u ich granic, pozostają na kapitalistycznym Zachodzie.**

Wszystkie drogi — prowadzą do komunizmu

To są fakty, potwierdzające prawo historycznego rozwoju od kapitalizmu do socjalizmu, poprzez dyktaturę klasy robotniczej i demokracji ludowej.

Wrogowie socjalizmu, zwłaszcza ci spośród prawicowych socjal-demokratów, usiłowali pocieszać siebie i oszukać innych gadaniną o tym, że kraje demokracji ludowej to „małe kraje", które wpadły jakoby w zależność od Związku Radzieckiego.

Nie mamy potrzeby prostować tych oszczerczych bujd. **Prostuje je oszałamiająco szybko życie. Największe na świecie pod względem liczby ludności państwo, Chiny, obaliwszy władzę zaprzedanych imperialistom chciwych i bezecnych kapitalistów, weszło na drogę demokracji ludowej, na drogę wiodącą do socjalizmu. Wspaniałe zwycięstwo narodu chińskiego jest zarazem wszechświatowym, historycznym zwycięstwem nauki rozwoju społecznego, jest zwycięstwem nauki Lenina i Stalina o drogach walki o socjalizm.**

„WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO KOMUNIZMU" — powiedział tow. Mołotow. **Tak jest — wszystkie drogi, we wszystkich krajach.**

ZSRR — duma i nadzieja całej postępowej ludzkości

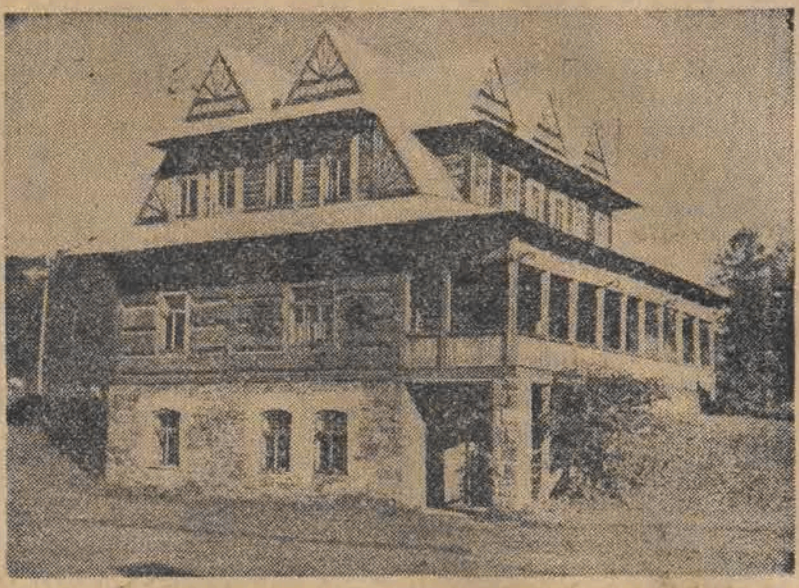
Zwycięstwo narodu chińskiego stało się **niespodzianką** dla ślepców burżuazji. Nabili sobie guza na „chińskim murze", który już dawno przestał być murem historycznego zacofania. **W zwycięstwie narodu chińskiego nie ma nic nieoczekiwanego dla nas. Wiedzieliśmy, że zwycięstwo to przyjdzie, oczekiwaliśmy go, powitaliśmy je i cieszyliśmy się nim jak naszym zwycięstwem, ponieważ chińska rewolucja jest dziecięciem Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.**

Jak nieogarniona wyżyna z wysokimi przełęczami gór wznosi się terytorium socjalizmu nad błotnistymi nizinami kapitalizmu, nad jego wysychającymi wodami. W centrum tego terytorium socjalistycznego, obejmującego dwa kontynenty, cieszy wzrok narodów całego świata Wielki Związek Radziecki, duma i nadzieja całej postępowej ludzkości.

Wszystkie drogi wiodą do komunizmu i tymi drogami podążają narody świata pod kierownictwem Wodza narodów — wielkiego Stalina.

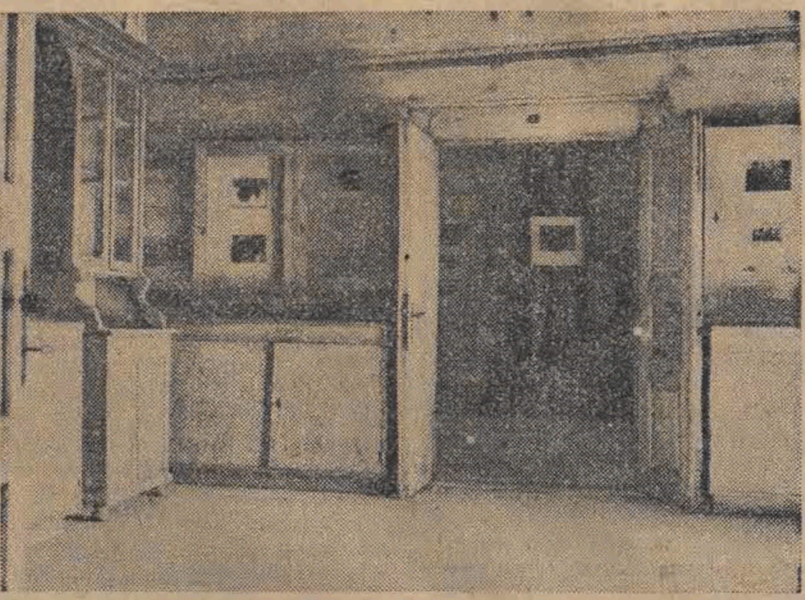
(Trybuna Ludu.)

Lenin w Polsce



Dom w Poroninie, gdzie mieszkał w roku 1914 Lenin. Dwie tablice pamiątkowe — w języku polskim i rosyjskim widnieją obok okna zajmowanego wówczas przez Lenina pokoju

(Foto: AR)



Muzeum Lenina w Poroninie koło Zakopanego

(Foto: AR)

* * *

W czerwcu 1912 roku Włodzimierz Lenin przybył z Paryża do Krakowa, aby być bliżej Rosji, aby trzymać rękę na pulsie wydarzeń, które zapowiadały nadejście przełomowych, historycznych dni świata.

W czasie rocznego pobytu w Krakowie, odbyło się tu między innymi historyczne spotkanie ze Stalinem i sześciu bolszewickimi członkami Dumy. — Wkrótce potem Lenin zaniemógł. Lekarze stwierdzili konieczność przerwania wytężonej pracy i radzili natychmiastowy wyjazd do Zakopanego.

Nie odpowiada ta recepta tow. Leninowi. Zakopane jest za gwarne, za modne i za drogie. W połowie października 1913 roku Lenin wyjeżdża do Poronina, gdzie osiedla się w góralskim domku.

Tu Lenin prowadzi na pozór tryb życia zwykłego kuracjusza. Co rano z plecakiem zjeżdża na rowerze przed urząd pocztowy, robi zakupy w sklepiku, spaceruje z towarzyszami i prowadzi gorące dysputy.

Zawiązują się nici przyjaźni między wielkim wodzem rosyjskiego proletariatu a Polakami, którzy wówczas przebywali w Poroninie jak Jan Kasprowicz i Władysław Orkan. Lenin z zaciekawieniem przysłuchuje się rozmowom o Polsce, bierze w nich czynny udział. Jest pod urokiem polskich pieśni robotniczych. Często nuci „Warszawiankę", „Szalejcie tyrani" i „Czerwony Sztandar".

Lenin jest wielkim przyjacielem Polski. Studiuje z pomocą przyjaciół — Polaków w okresie swego pobytu w Polsce naszą kulturę i nasz język.

W ciągu miesięcy spędzonych w Poroninie — Lenin nie traci kontaktu z partią bolszewicką. Tutaj odbyła się historyczna narada, na której powzięto rezolucję o prawie narodów do samostanowienia, tu powstaje około 40 dzieł publicystycznych. Wraz ze Stalinem omawia tutaj Lenin tezy do genialnej pracy tow. Stalina „Marksizm a kwestia narodowa".

Pobyt Lenina w Poroninie, z przerwami, spowodowanymi wyjazdami do Krakowa — trwał do 7 sierpnia 1914 roku, to jest do dnia, w którym jako obywatel rosyjski został aresztowany przez austriackich żandarmów i przewieziony do więzienia w Nowym Targu, gdzie przebył dziesięć dni.

Po aresztowaniu tow. Lenina — grono przyjaciół — Polaków natychmiast wszczęło zabiegi o zwolnienie Go z więzienia.

Po opuszczeniu więzienia austriackiego w Nowym Targu — Włodzimierz Lenin przeniósł się do Szwajcarii gdzie przebywał do roku 1917.

Bohaterskie dzieci Stalingradu



Foto archiw. „Głosu"

Dzieci stalingradzkie! Gdziekolwiek się ukazały w Moskwie — w metro, muzeum, czy mauzoleum Lenina — wszędzie patrzały na nie tkliwie z miłością i uwielbieniem oczy wzruszonych moskwiczan. Z wyglądu zwykłe dzieci o rumianych, pyzatych twarzyczkach, czysto ubrane, wesołe, śmiejące się i rozśpiewane. Dopiero z prasy, a potem już w Stalingradzie dowiedziałam się, jakie to wyjątkowe, niecodzienne dzieci gościła stolica ZSRR.

Bohaterskie dzieci poległych bohaterów — obrońców Stalingradu. Prawie wszystkie one przeżyły straszliwe boje stalingradzkie w okopach, schronach, w jamach — o głodzie i chłodzie. W ich oczach Niemcy mordowali im rodziców, a często i starsze rodzeństwo. Wiele dzieciaków-partyzantów, różnymi sposobami współpracowało z Czerwoną Armią. Trzynastoletni chłopcy — tacy, jak Kola Kołczew, organizowali całe brygady i walczyli nie mniej mężnie od dorosłych. Niemcy, którzy początkowo próbowali wykorzystać dzieci dla swego wywiadu — mocno się jednak omylili. Posłany dla zasięgnięcia języka od Czerwonej Armii dziewięcioletni chłopak, natychmiast zgłosił się do komendanta i z zdumiewającą inteligencją oraz zmysłem spostrzegawczym określił pozycje wroga, ilość żołnierzy. Takich faktów było wiele.

POWRÓT DO ŻYCIA

Po zakończeniu walk zaczęto gromadzić pozostałe przy życiu dzieci. Wyciągano je zewsząd — ze wszystkich nor, spod trupów żołnierzy, przytulonych do martwych matek. Straszliwie wygłodzone, chude, bez władzy w nóżkach, niektóre siedmio- i ośmioletnie dzieciaki były całkiem siwe — jak starcy.

Patrząc dziś na tych wesołych, dobrze odżywionych i pięknie ubranych malców trudno uwierzyć, że to są właśnie **owe dzieci z placu boju.** Dzieci przyjechały z **38 domów dziecięcych.** Każdy dom ma **swego opiekuńczego szefa.** Inicjatorami szefostwa byli bohaterscy robotnicy Fabryki Traktorów. Za ich przykładem zjawili się szefowie z innych fabryk i kołchozów. To nie byle jacy szefowie! „Ojczymów" wśród nich nie ma. Są to najprawdziwsi, najserdeczniejsi ojcowie oraz matki. Troszczą się o dzieci zarówno materialnie, jak i duchowo. Dzieciakom absolutnie niczego nie brakuje. Przywożą im produkty, sadzą drzewa, przynoszą w podarunku prosiaki, krowy, materiały ubraniowe i wszystko, co potrzebne do dostatniego życia.

Tak samo serdeczni i troskliwi są bezpośredni opiekunowie wychowawcy w domach dziecięcych. Praca ich początkowo była bardzo ciężka. Dzieci porywały się w nocy ze snu z krzykiem, trwożnie tuliły się do opiekunów — ukrywając się przed urojonym bombardowaniem. Inne dzieci, piechotą, skrycie udały się z powrotem do Stalingradu w poszukiwaniu swych rodziców — wciąż nie chciały wierzyć, że rodziców nie ma już wśród żywych, że pozostały sierotami.

ZJAZD DZIECI

Dla odwrócenia ich uwagi od strasz liwej przeszłości, dla ułatwienia im zapomnienia tych ponurych przeżyć, opiekunowie zorganizowali wielką ilość różnych kółek amatorskich: chóry, balety, teatralne i inne. Właśnie w tym roku odbył się zjazd dzieci wszystkich domów dziecięcych — występy dzieci amatorskich kółek. Niestety, tej uroczystości w Stalingradzie już nie zdążyłam obejrzeć — spóźniłam się. Stalingradczycy opowiadali, że było przepięknie. Całe miasto witało dzieci pełnym sercem — najserdeczniejszym słowem i morzem kwiecia. Całowano i pieszczono dzieci niby własne, najukochańsze. W ten sposób starano się dzieciom stalingradzkim powrócić dzieciństwo.

Równie czułą i tkliwą opieką otoczone są dzieci w samym Stalingradzie. Są one oczkiem w głowie całego miasta. Przykładem tej serdecznej pamięci i dbałości jest właśnie zbudowana w 1948 roku specjalna kolej dla dzieci.

NIEZWYKŁA KOLEJ

W odbudowującym się mieście, w którym jednocześnie z domami mieszkalnymi wznoszono przepiękne gmachy — szkoły, teatry, kina, muzea, parki i ogrody — nie zapomniano również i o przyjemnościach dla dzieci. Z inicjatywy komsomolców-czerkasowców, ich własnymi siłami i przy pomocy samych dzieci pionierów zbudowano prześliczną kolejkę. Tor trzykilometrowy zaczyna się przy samej Wołdze. Trzy miniaturowe kolorowe stacyjki, jak i cała kolej, wyglądają niby z bajki. Kolej administrowana jest wyłącznie przez komsomolców i pionierów, w większości pionierów. Małe 12 i 10-letnie szkraby, chłopcy oraz dziewczynki, najwyżsi „dygnitarze" kolejowi ubrani w odpowiednie mundury — z całą powagą wypełniają swe prace. Naczelnik ruchu, maszynista, naczelnik stacji, konduktorzy — dzieci czuwają wszędzie i wszędzie panuje wzorowy porządek. Przejażdżka kosztuje 50 kopiejek. Frekwencja jest ogromna — dzieci kochają swą kolejkę. Każda kolorowa stacja wita je serdecznymi hasłami, zachęca do podróży.

Tą niezwykłą kolejką lubią także jeździć dorośli, ale dorośli płacą drożej — to nie jest przecież ich „własność" — płacą całego rubla. Towarzysz polski, kolejarz, który wraz ze mną oglądał to cudo, zawstydził się i przyrzekł nam, że i dla naszych dzieci też kiedyś stworzymy takie cacko. Na razie zachwycaliśmy się pięknym pomysłem stalingradzkich czerkasowców.

Nad wyniosłym brzegiem Wołgi — tam, gdzie ojcowie w bohaterskich bojach wstrzymali i pokonali hordy hitlerowskie, kształcą się i bawią beztrosko — dzieci.

I mimowoli nasuwa mi się myśl, że właśnie o to, by tu nad brzegiem Wołgi mogły pławić się w słońcu i szczęściu dzieci radzieckie, oddali życie oni... bohaterzy Stalingradu.

B. Beatus.

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY
Niedziela, dnia 9 października 1949 r.
Dziś: Ludwiki

WAŻNIEJSZE TELEFONY
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna

ADRES REDAKCJI:
R. S. W. „Prasa", Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Uroczystą akademią rozpoczęto
Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Obchodzony, począwszy od przedwczoraj, na terenie całego kraju Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — na terenie Tomaszowa przygotowany był od szeregu tygodni. Powołany Komitet i jego sekcje — wypracowały plan, którym wypełniony zostanie miesiąc.

W dniu wczorajszym rozpoczęto oficjalne uroczystości „Miesiąca", w sali Robotniczego Domu Kultury akademią, która zamieniła się na wielką manifestację społeczeństwa naszego miasta, klasy robotniczej — na rzecz braterstwa, nierozerwalnej przyjaźni narodu polskiego — z braterskimi narodami Związku Radzieckiego.

A co przewiduje plan dalszych uroczystości...

Do współudziału zostali wciągnięci wszyscy i wszystko. Koła TPPR, organizacje i związki, zakłady i urzędy, film i radio, kluby sportowe i zespoły świetlicowe — jednym słowem wszyscy przyczynić się pragną, do uświetnienia miesiąca.

We wszystkich zakładach pracy w instytucjach i urzędach odbędą się lokalne akademie i zebrania, poświecone omówieniu dorobku, osiągnięć i zwycięstw Zw. Radzieckiego — przywódcy postępu i pokoju. Pogadanki poświęcone Związkowi Radzieckiemu organizowane są we wszystkich szkołach. Zespoły świetlicowe, — z zespołem Robotniczego Domu Kultury na czele przygotowały specjalnie opracowane programy artystyczne, z częścią których mieliśmy możność zapoznać się w dniu wczorajszym. Równocześnie w ciągu miesiąca gościć będziemy zespoły z poza Tomaszowa, które odwiedzą nasze miasto w ramach wymiany kulturalno-oświatowej.

Rozpoczęty został masowy werbunek członków dla Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i werbunek czytelników i prenumeratorów dla radzieckiej prasy, wydawanej czy to w języku polskim, czy rosyjskim.

Inspektorat Kultury Fizycznej przygotowuje szereg imprez sportowych, których kulminacyjnym punktem będą marsze „Szlakiem Zwycięstwa".

W końcu miesiąca zorganizowana zostanie uroczysta Akademia Puszkinowska, a zakończeniem — stanie się akademia w rocznicę Rewolucji Październikowej i w rocznicę bitwy pod Lenino.

Społeczeństwo tomaszowskie, proletariat tomaszowski, niejednokrotnie dawał wyraz umiłowaniu naszego Przyjaciela, jakim jest Związek Radziecki, dzięki któremu już dwukrotnie uzyskaliśmy niepodległość — raz w wyniku Rewolucji Październikowej, a po raz wtóry w wyniku wspaniałego zwycięstwa Armii Czerwonej nad hitleryzmem i faszyzmem. Toteż bogaty miesiąc Pogłębienia Przyjaźni — będzie jeszcze jedną wielką manifestacją na rzecz sojuszu i przyjaźni, na rzecz obrony pokoju, na rzecz wzajemnego zbliżenia między nami, a narodami Związku Radzieckiego.

Głębokie i nierozerwalne więzy, więzy uświecone braterstwem wspólnie przelanej krwi zadzierżgnięte zostały między nami i narodami radzieckimi. Niech miesiąc październik jeszcze bardziej je pogłębi, niech uczyni je jeszcze bardziej nierozerwalnymi.

Państwowy Tartak w Białobrzegach wykonał plan roczny

Państwowy Tartak w Białobrzegach pod Tomaszowem wykonał roczny plan przetarcia surowca na rok 1949 **w 115 proc. osiągając 7.809 m sześc. tarcicy.**

Dzięki współzawodnictwu prowadzonemu przez całą załogę tartaku i wprowadzeniu usprawnień w pracy, tartak ten z roku na rok osiąga lepsze wyniki w produkcji.

Gdy w r. 1947 przetarto 3.461 m sześć, surowca, to już w r. 1948 — 6844 m. sześć surowca, a w bieżącym roku — 7.809 m sześć. surowca.

Idziemy na „Klęskę Szpiega"

„Przedwiośnie", które począwszy od czwartku czynne jest w odremontowanym i odświeżonym lokalu przy ul. Jerozolimskiej — w bieżącym tygodniu daje film produkcji radzieckiej pt. „Klęska szpiega".

W dniu dzisiejszym radzimy miłośnikom kina wykorzystać poranki filmowe, które jak zawsze, dawane są po ulgowych cenach o godzinie 9 i 11.

Koncert symfoniczny

Dziś wieczorem o godz. 18-tej w sali Robotniczego Domu Kultury koncertuje Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Wstęp dla członków Związków Zawodowych bezpłatny.

Nr 305

Komenda Miejskiej Straży Pożarnej podaje do wiadomości, że Straż uzyskała specjalny, alarmowy aparat telefoniczny, pod który należy się zwracać w wypadkach pożaru.

Aparat nosi Nr 305, a dla niezwłocznego połączenia z nim należy telefonistkom z centrali podać — „pożar".

Dotychczasowy telefon Straży Pożarnej Nr 51 pozostaje nadal telefonem urzędowym, lecz jako numer do rozmów nie mających nic wspólnego z alarmami pożarowymi.

Czytelnicy piszą

Ulica Lipowa prosi o pomoc

Towarzyszu Redaktorze!

Jestem mieszkańcem ulicy Lipowej i z przykrością muszę stwierdzić, że to nie ulica, a bagno — jesienią i wiosną, a piasek latem. Żaden środek lokomocji nie może do nas dotrzeć, ani wóz z węglem nie przejedzie tędy, ani karetka pogotowia nie może dojechać.

Mieszkańcy domów przy ul. Lipowej to sami robotnicy. Tędy wypada im droga czy to do Wilanowa, czy do innych fabryk. Więc czy nie można by chociaż narazie nawieźć tu szlaki lub gruzu do czasu, póki Zarząd Miejski nie będzie mógł nam założyć choć jedną płytę chodnika.

I jeszcze jedna bolączka: bolączką tą jest brak światła ulicznego przy zbiegu ulicy Lipowej i Nadrzecznej. W miejscu tym znajduje się kładka przez wodę i przechodzący tu nocą lub o zmroku robotnicy narażeni są bądź to na niezbyt miłą kąpiel, bądź też wykręcenie nogi, gdyż w kładce jest brak desek.

Prosimy więc za pośrednictwem „Głosu" władze miejskie, by ten stan rzeczy zmienić.

Józef Jacak, Czytelnik „Głosu"

* * *

Drukując list, chcielibyśmy naszemu czytelnikowi i wszystkim mieszkańcom ul. Lipowej odpowiedzieć na jego pierwszą część.

W podobnej sytuacji, jak ul. Lipowa znajduje się wiele ulic w Tomaszowie i w bieżącym roku były przeprowadzane dość intensywne prace nad polepszeniem ich stanu poprzez nawierzchnię szlakową. Robił to Zarząd Miejski, robiły to załogi fabryczne w ramach swych zobowiązań, robili to robotnicy zainteresowanych ulic. I Wasza ulica z pewnością otrzymała by taką nawierzchnię gdybyście w odpowiednim czasie skomunikowali się z Zarządem Miejskim, chociaż może i teraz nie jest jeszcze za późno.

Sami rozumiecie, że pozostawiono nam ogromną masę do odrobienia z czasów przedwrześniowych. Nie sposób tego odrobić w kilka lat, a i nierzadko tam, gdzie się robi — trzeba korzystać z czynnej pomocy społeczeństwa.

Gdybyście zadeklarowali swą pomoc w kładzeniu nawierzchni, jesteśmy przekonani, że mimo nawału prac, jakie w tej chwili ma Zarząd Miejski, może jeszcze w tym roku udałoby się stan ulicy poprawić.

Sprawę oświetlenia i ewentualnej naprawy kładki — Zarząd Miejski niewątpliwie rozpatrzy.

„Biała Górna" wykonała plan roczny

Pierwsze dni października okazały się owocne w sukcesy załóg fabrycznych i zakładów przemysłowych.

Zaledwie przed dwoma dniami podaliśmy wiadomość o wykonaniu produkcyjnego planu rocznego przez Zakłady Jedwabniczo-Galanteryjne, a już napływają nowe zwycięskie meldunki.

Kolejnym zakładem, który melduje wykonanie planu rocznego jest wytwórnia żwiru i piasku, „Biała Góra". Dzięki wytężonej pracy całej załogi i kierownictwa, dzięki współzawodnictwu pracy — plan na rok bieżący został zakończony i od kilku dni „Biała Góra" pracuje ponad plan.

... „Artex" też!

Również i Fabryka Sztucznego Jedwabiu rozpoczyna swą serię. Pierwszym z oddziałów produkcyjnych, który zakończył swój plan — okazał się oddział artexu.

Wyrażając uznanie załodze tego oddziału z niecierpliwością oczekujemy który obecnie oddział pierwszy będzie mógł również złożyć podobny meldunek.

Nasi korespondenci piszą

Racjonalizacja-rękojmią podniesienia produkcji

Racjonalizatorzy z PZPW Nr. 29 otrzymali nagrody

W celu podniesienia rozwoju i popularyzacji ruchu racjonalizacji pracy oraz wykorzystania jego osiągnięć w PZPW Nr 29 odbyła się narada racjonalizatorska, w której wzięli udział: Dyrekcja Zakładu, Komisja Małej Racjonalizacji, robotnicy, Rada Zakł. oraz aktyw fabryczny i przedstawiciele Podstawowej Organ. Partyjnej. Przedmiotem narady było omówienie tematów racjonalizatorskich w różnych dziedzinach techniczno-produkcyjnych, oraz przegląd dokonanych usprawnień.

Przewodniczący narady, Dyrektor Naczelny tow. Żęcin, wskazując na znaczenie rozwoju ruchu racjonalizacji pracy podkreślił, że na tym odcinku pracownicy Zakładu nie wykazali dotychczas większego zainteresowania.

Racjonalizację pracy na terenie fabryki należy rozwinąć na szeroką skalę i wciągnąć do tego ruchu szeroki ogół robotników, — dzięki bowiem pomysłom racjonalizatorskim zwiększa się produkcja zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym, obniżają się koszta produkcji, wykorzystywuje się drogocenny czas, wprowadza się mechanizację i automatyzację pracy, polepsza się warunki bezpieczeństwa i higieny pracy i zwiększają się zarobki robotników.

W toku ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po przemówieniu tow. Żęcina, biorący udział w naradzie kierownicy i robotnicy poszczególnych oddziałów produkcyjnych zgłosili szereg wniosków racjonalizatorskich, które nie zostały jednak definitywnie rozpatrzone z powodu niepodania przez wnioskodawców konkretnych korzyści, jakie fabryka z realizacji ich może osiągnąć. Wnioski te, gdy dokładnie zostaną opracowane, Komisja Małej Racjonalizacji rozpatrzy na naradzie, jaka się odbędzie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Następnym punktem obrady było rozpatrzenie złożonych trzech wniosków racjonalizatorskich. Pierwszym z nich był wniosek kierownika farbiarni ob. Bathelta. Racjonalizator **Bathelt** usprawnił produkcję farbiarni przez zastosowanie w karbonizacji w miejsce koszy wiklinowych, koszy miedzianych. **Przez zastosowanie tych koszy kwaso-odpornych, które sposobem gospodarczym wykonane zostały ze złomu blachy miedzianej, fabryka zaoszczędzi rocznie 25.000 zł,** taką bowiem sumę pochłaniały rocznie kosze wiklinowe. Stosowane obecnie kosze miedziane wytrzymają minimum 10 lat. Poza tym kosze miedziane zwiększają wydajność pracy w karbonizacji.

Następne wnioski racjonalizatorskie należą do majstra warsztatu mechanicznego tow. **Górskiego i Kier. Ruchu ob. Drzewowskiego.** Obaj racjonalizatorzy usprawnili pracę silników, poruszających wentylatory wyciągowe w farbiarni. Umiejscowione dotychczas silniki wewnątrz farbiarni w skutek dopływu pary ulegały częstemu zepsuciu. Obecnie silniki te zostały zainstalowane na zewnątrz budynku farbiarni i w ten sposób czas trwania ich pracy został przedłużony z kilku m-cy do lat 2-ch. **Według obliczeń, pomysłowość obu racjonalizatorów zaoszczędza rocznie sumę zł 133.643.**

Ponadto dzięki pomysłowości tow. Górskiego i ob. Drzewowskiego został wykorzystany kondensat z turbiny. Dotychczas powstająca woda z kondensatu turbiny odpływała bezpośrednio do kanału — obecnie po zastosowaniu urządzenia odprowadzającego kondensant do zbiornika otrzymuje się wodę ciepłą i pozbawioną części wytwarzających kamień w kotłach, do których woda ta zostaje doprowadzona. Pomysł ten został zrealizowany i przynosi oszczędności na paliwie i amortyzacji kotłów **wyrażające się w setkach tysięcy zł rocznie.**

Komisja Małej Racjonalizacji przyjęła wszystkie wnioski i uznając, że realizacja ich usprawniła pracę, przynosząc jednocześnie pokaźne **oszczędności, przyznała racjonalizatorom nagrody w wysokości: tow. Górskiemu zł 9.000, ob. ob. Drzewowskiemu i Batheltowi po 6.000 zł.**

Korespondent „Głosu"
Kazimierz Kincel

Ze sportu

Czy nie lepiej już dziś pomyśleć?

To może nie będzie dla niektórych miłe, ale sprawie warto poświęcić parę słów i sprawę warto przedyskutować tam, gdzie są powołani do dyskusji.

Mamy na myśli nasz tomaszowski „Związkowiec", a konkretniej jego sekcję piłki nożnej.

„Związkowiec" jest w chwili obecnej jedynym klubem, reprezentującym Tomaszów w klasie „A". W ubiegłym roku nie wiele brakowało by znalazł się w strefie zagrożonej i opuścił „A" klasę, choć bodajże w 1947 roku, ten sam klub próbował sięgnąć po mistrzostwo okręgu.

Dziś zaczyna się piąta runda tegorocznych rozgrywek. Dziś „Związkowiec" spotyka się z łódzkim „Kolejarzem". Nie przesądzamy wyniku, wynik padnie dziś popołudniu, ale dobrze będzie jeszcze przed meczem spojrzeć na tabelę.

Między dziesięcioma klubami — „Związkowiec" okupuje siódme miejsce, mając tę samą ilość punktów co rezerwa ŁKS-u, będąca na szóstym, i M—11 Żychlin, będący na ósmym miejscu: trzy punkty zdobyte w ciągu czterech gier, a więc dwie porażki, jeden remis, jedno zwycięstwo.

Wydaje nam się, że sympatycy klubu i tomaszowscy miłośnicy piłki nożnej chcieliby by jedyny tomaszowski klub zajmował jednak lepszą pozycję między najlepszymi drużynami okręgu. Że nie wymagając, by „Związkowiec" zdobywał mistrzostwo (chociaż dlaczego by nie), życzylibyśmy sobie by jednak doszlusował do czołówki, a nie włókł się w ogonie.

I tutaj sedno sprawy.

Dochodzą nas słuchy, że jednak tak najlepiej — to w „Związkowcu" nie jest. Treningi nie cieszą się zbytnim powodzeniem i to przede wszystkim między zawodnikami pierwszej drużyny, a przecież im potrzebny jest stały, solidny trening i wiele, często elementarnych zasad z tego co nazywamy piłkarstwem. Nie kunsztem piłkarskim, a zwyczajnym piłkarstwem. Oczywista, to też jest obowiązujące, kierownictwo musi się zatroszczyć, by treningi prowadził ktoś — kto potrafi nauczyć, ktoś kto się zna na sztuce piłkarskiej, a nie przypadkowy trener, który jest trenerem, bo wydaje mu się, że może nim być.

Zbyt wiele momentów można by tu było podnieść, niestety, brak miejsca ogranicza nas do zwrócenia jedynie uwagi kierownictwu klubu i członkom sekcji by już dziś, w połowie rundy jesiennej z troską i całą powagą kolektywnie przedyskutowali, co należy zrobić i co należy czynić, by przypadkiem dzisiejsze siódme miejsce nie stało się dziewiątym, by „Związkowiec" nie zawiódł tych sympatii i tych życzeń, jakie pod jego adresem są kierowane.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Na boisku „Związkowca (ul. Miła) o godz. 15-tej odbędzie się mecz piłki nożnej z cyklu mistrzostw. kl. „A" między ZZK Kolejarz (Łódź) a KS „Związkowiec".

Przedmecz rezerw tych samych klubów o mistrzostwo kl. „B" o godzinie 13-ej.

* * *

Drużyna lekkoatletyczna „Związkowca" wyjeżdża dziś na rewanżowe spotkanie do Zgierza z tamtejszą „Borutą". Pierwsze spotkanie w Tomaszowie wygrał Związkowiec z różnica zaledwie 1 punktu.

Raz na tydzień — w niedzielę...

Zazdroszczę dzieciom. I to wcale nie dlatego, że to człowiekowi któryś już tam krzyżyk na plecy wchodzi, że chciałoby się może czasem pohasać... Nie! Powody są zupełnie, ale to zupełnie inne.

* * *

Byłem w tym tygodniu w przedszkolu fabrycznym Filców Technicznych. Dzieciarnia brykała sobie po ogródku jordanowskim, kręciła się na karuzeli, używała huśtawek, bawiła się pod przewodnictwem przedszkolanki, a my — to znaczy przewodniczący Rady Zakładowej, dyrektor i ja udaliśmy się by zwiedzić odświeżone i poszerzone niedawno pomieszczenie przedszkola.

W wejściu stał ubrany w płaszczyk chyba czteroletni berbeć. Dziewczynka o dużych, myślących oczach odpowiedziała nam grzecznie na powitanie, a zapytana odpowiedziała, że „czeka jak zagwizda, to pójdzie wtedy z tatką do domu". Zbliżał się właśnie koniec dziennej zmiany.

I kiedy mówiliśmy z małą, gdy oglądaliśmy pomieszczenie przedszkola i nieuprzątnięte jeszcze kubki po dopiero co jedzonym podwieczorku, kiedy przyglądaliśmy się rozbawionej, kilkudziesięcioosobowej gromadce — przypomniały się nam nasze „szczenięce" lata.

Czy wtedy można było pomyśleć o tego rodzaju warunkach? Czy wtedy można było sobie najedzonym, umytym czekać na tatkę lub mamę, którzy „gdy zagwiżdże" wyjdą z pracy by zabrać swą pociechę do domu... Robotniczym dzieciom z całą pewnością nikt nie próbował stworzyć takich warunków, a najlepiej — to już chyba wie o tym każdy z nas.

Toteż przypomnijmy sobie nasze dzieciństwo i przez chwilę zastanówmy się. Zastanówmy się przynajmniej raz na tydzień — w niedzielę.

Bo ja pamiętam matkę i ojca goniących codziennie do pracy, a dzieciarnię pozostawioną opiece najstarszej z naszej gromadki i uczynnym sąsiadkom. I teraz dlatego zazdroszczę dzieciom.

* * *

Wszystkie większe zakłady przemysłowe posiadają własne przedszkola, bezmała dla wszystkich, którzy chcą swe dzieci w przedszkolach umieścić, jest miejsce w nich i to zupełnie bezpłatnie.

Ale czy tylko to?

Nie wszystkie jeszcze, ale w chwili obecnej przy trzech największych zakładach znajdują się żłobki przyfabryczne. Jeszcze chyba w bieżącym roku otrzyma własny żłobek czwarty zakład. Pokaźna ilość matek może spokojnie pracować, może spokojnie zarobkować, podczas gdy ich drobiazg znajdują należytą opiekę w żłobku.

A jak to dawniej było... Pomyślcie ci, którzy pamiętacie, a wy, którzy nie przypominacie sobie tych dni — spytajcie starszych i też pomyślcie. Przynajmniej raz na tydzień — w niedzielę.

* * *

Ale czy tylko to...

Również w bieżącym tygodniu byliśmy gośćmi jednej z dziecięcych świetlic, istniejących na terenie naszego miasta. Gromadka, pod kierownictwem nauczycielki odrabiała swe lekcje szkolne, by potem i podwieczorek otrzymać i zabawić się w warunkach kulturalnych, w pięknej, ciepłej sali, pod opieką wykwalifikowanych sił.

W TPD-owskiej szkole, która uruchomiona została przed miesiącem — dzieciarnia otrzymuje codziennie gorące posiłki, a najedzona może zostać w szkole, by odrobić lekcje, by uczyć się. A jak my spędzaliśmy lata szkolne?

Czy czasem nie przy stole kuchennym odrabiałaś swe lekcje droga czytelniczko? Czy czasem nie grały ci kiszki marsza w szkole, bo mama ci nie dała drugiego śniadania — drogi czytelniku? A może w ogóle te sprawy są ci obce — bo nie było dla ciebie miejsca... Pomyśl i przypomnij sobie.

Warto czasem wziąć do ręki przedwojenne statystyki, by sprawdzić czyje dzieci znajdowały się w gimnazjach i szkołach średnich. A nawet nie trzeba sięgać do statystyk, bo chyba wielu spośród nas, którzy w swych młodych latach chcieli w dalszym ciągu zdobywać naukę pamieta, że, niestety, zbyt trudna to była droga dla robotniczego dziecka.

A dziś... Popatrzcie na tych, którzy siedzą w szkolnych ławach szkół średnich. Policzcie ilość tych szkół u nas, w Tomaszowie. To wystarczy. Wystarczy, by stwierdzić, że dziś dla wszystkich, a dla młodzieży, dla dzieciarni klasy robotniczej przede wszystkim jest miejsce w szkole, jest nauka, kultura, oświata. Bezpłatnie!

* * *

I właśnie dlatego zazdroszczę dzieciom, zazdroszczę im warunków jakie gwarantuje im Polska Ludowa, w jakich wzrastają. Chociaż... Chociaż może nie należy im zazdrościć, bo przecież o takie warunki, o taką atmosferę walczyła klasa robotnicza... Walczyła i dzięki zwycięstwu nad faszyzmem, dzięki zwycięstwu nad rodzimymi kapitalistami i wstecznikami, zwycięstwu, których gwarantem było państwo budującego się socjalizmu wywalczyła właśnie te dzisiejsze dni.

Ale zastanowić się nad tym trzeba. Zastanowić się i porównać. Porównać to, co jest z tym, co było. Radzimy to szczególnie tym, którzy jeszcze mają jakieś tam wewnętrzne opory. Radzimy to tym — którzy nie chcą tego widzieć. Nie zaszkodzi, gdy o tym pomyślą. Pomyślą przynajmniej raz w tygodniu — w niedziele. (stan.)

Budowa największego Domu Towarowego
w Warszawie

Ponad 200 robotników PBP pracuje przy budowie największego gmachu PDT, który powstaje w Warszawie przy Al. Sikorskiego. Obecnie betonuje się czwarta — nadziemna kondygnacja budynku. Do końca br. przewiduje się wykonanie następnych czterech kondygnacji.

Budowany gmach Powszechnego Domu Towarowego będzie największym w Polsce domem handlowym. Składać się on będzie z trzech części: głównego budynku handlowego, od strony Al. Sikorskiego, budynku biurowego, stojącego przy ul. Kruczej, i dużej, parterowej hali od ul. Brackiej. Hala przewidziana jest na dział spożywczy.

Najciekawszym niewątpliwie fragmentem zabudowań PDT będzie budynek handlowy, składający się z 10 **kondygnacji**, z których 2 położone będą pod ziemią. Długość frontowej elewacji gmachu wyniesie 70 m, szerokość zaś około 35 m. W części podziemnej znajdą pomieszczenie magazyny i ekspedycja towarów, szatnia dla personelu oraz urządzenia instalacji wentylacyjnej i cieplnej. Na piętrach umieszczone zostaną poszczególne działy branżowe.

Wygodne i szybkie poruszanie się wewnątrz budynku zapewnią dwutaśmowe ruchome schody, zdolne w przeciągu godziny przetransportować 16 tysięcy osób. Ponadto przewiduje się zainstalowanie 10 dźwigów. Od strony południowej, tzn., od Al. Sikorskiego budynek posiadać będzie szkła na ścianę frontową dla zapewnienia wnętrzu maksimum światła. Oprócz centralnego ogrzewania gmach ogrzewany będzie **ciepłym powietrzem, doprowadzanym przez wentylatory.**

Specjalne urządzenia chłodnicze umożliwią przechowywanie towarów ulegających szybkiemu psuciu.

Dom Towarowy zatrudni ok. 1600 osób personelu. Gmach PDT oddany zostanie do użytku pod koniec 1950 roku.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart", w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

W poniedziałek, dnia 10 października 1949 r., teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków, godz. 9.30, w niedzielę i święta godz. 12 „Czarodziejski kalosz".

TEATR „OSA" — SALA ZIMOWA
Traugutta 1

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 „Krawiec w zamku". Ostatnie dni.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1)
„Złoty kluczyk"
cena biletów po 50 i 25 zł
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 9.30, 11.30
film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Spotkanie nad Łabą"
godz. 15.30, 18, 20.30
poranek godz. 9, 11.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Cztery serca"
godz. 14, 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 10

GDYNIA — (Daszyńskiego 2)
„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 43"
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.
„Złoty kluczyk"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11

MUZA (Pabianicka 173)
„Rzym miasto otwarte"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 18

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Spotkanie nad Łabą"
godz. 16, 18.30, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 14

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76)
„Dni zdrady"
godz. 16, 18, 20.
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Ostatnia noc"
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

ROMA (Rzgowska 84)
„Trójka Trefl"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

REKORD (Rzgowska 2)
„Czerwony krawat"
dla młodzieży godz. 14
„Wołga, Wołga"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Górą Dziewczęta"
dla młodzieży godz. 14
„Wielkie życie"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Moja Miła"
godz. 14, 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

TĘCZA (Piotrkowska 108)
„Pan Nowak"
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

TATRY — Sienkiewicza 40 —
„Dni i noce"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Potępieńcy"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 16

WISŁA (Daszyńskiego 1)
Kino nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
Program składany
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

ZACHĘTA (Zgierska)
„Żelazny dziadek"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

Radio

9.30 Muzyka poważna. 10.00 Audycja literacka. 10.20 (Ł) Audycja regionalna pt. „Gałkówek dobrze pracuje". Wykonawcy: Orkiestra p. kier. H. Debicha, E. Korff-Kawecka — śpiew, Z. Włodowski — klarnet, A. Pindrass — akordeon. 11.00 Recenzja. 11.10 (Ł) Program lokalny na dziś. 11.12 (Ł) Audycja pt. „Od naszych korespondentów". 11.20 (Ł) Pieśni polskich i rosyjskich kompozytorów w wyk. M. Bartosz — sopran, przy forten. Al. Tarski. 11.40 (Ł) Opowiadanie J. Sztaudyngera pt. „Różne lalki". 11.50 (Ł) „Z frontu radiofonizacji" — wiadomości w omówieniu dyr. okr. PR. A. Śmiejana. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Gawęda przyrodnicza. 13.15 Koncert „Hejże dalej do mazura". 14.00 „U naszych twórców". 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza (33). 15.00 Lekka muzyka organowa. 15.15 Koncert muzyki polskiej i radzieckiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Nasze chóry śpiewają". 16.50 Pogadanka o „Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej". 17.00 Koncert Rozrywkowy. 17.55 „Wisła swatem" — wodewil L. Dmuszewskiego. 19.00 Kameralna muzyka radziecka. 19.30 „Z życia Węgier". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.40 (Ł) „Uczniowie Wielkiego Października" — felieton literacki A. Jędrkiewicza. 21.00 Muzyka rozrywkowa. 21.40 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 22.18 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się



— **W ten sposób — używam tylko jednej smyczy.**



Sportowi działacze Łodzi
wypowiadają się w sprawie historycznej uchwały Biura Politycznego KC PZPR

Uchwały Biura Politycznego KC PZPR są wyrazem głębokiej troski o zdrowie i wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej. Jednocześnie są one wyrazem doceniania przez najwyższe czynniki państwowe roli, jaką w tym zagadnieniu spełniać musi wychowanie i kultura fizyczna.

Nas, działaczy sportowych, ufnością i otuchą napawa świadomość, że Biuro Polityczne KC PZPR tak wnikliwie podeszło do istniejących niedomagań w krzewieniu kultury fizycznej i wychowania.

Uchwały odnośnie zapobieżenia brakom w pracy sportowej na wsi, w organizacjach młodzieżowych i zrzeszeniach sportowych Związków Zawodowych oraz niedostatecznego zaopatrzenia w sprzęt sportowy, są rękojmią, że niedomagania te zostaną usunięte, że współpraca między miastem a wsią na polu wychowania i rozwoju kultury fizycznej wejdzie na realne tory.

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego zdając sobie sprawę, że realizacja tych uchwał wymagać będzie spotęgowania wysiłków wszystkich jego członków, postanowił w wysiłkach swych nie tylko nie ustawać, lecz przeciwnie sięgnąć po palmę pierwszeństwa na terenie całego województwa.

Sport w ZSRR
Mistrzyni świata w roli delegatki ZSRR
na kongresie w Budapeszcie

Niedawno pisaliśmy jakim jest sportowiec radziecki. Nie zamyka on się w ciasnym kole zainteresowań sportowych, a bierze aktywny udział w życiu całego narodu, zdobywając niejednokrotnie zaszczytne stanowisko i uznanie wśród całego społeczeństwa.

Na drugim młodzieżowym Międzynarodowym Kongresie Pokoju delegacja radziecka w większości składała się ze znanych sportowców. Między innymi Związek Radziecki reprezentowała mistrzyni świata w jeździe szybkiej na łodzie **Isakowa**, którą widzimy na sali obrad z prawej strony.



Polska zachodnia, czy środkowa? Ruch czy ŁKS Włókniarz? Ogniwo czy ŁKS Włókniarz?
Odpowiedzi na te pytania
oczekuje dzisiaj cała sportowa Łódź

Dzisiaj w Łodzi odbędą się liczne imprezy sportowe prawie we wszystkich dyscyplinach. Najpoważniejszą z nich będzie bezprzecznie impreza lekkoatletyczna o puchar przechodni im. Janusza Kusocińskiego pomiędzy Polską zachodnią i środkową.

Zachodnią część naszego kraju reprezentują okręgi: Szczecin, Wrocław Katowice, natomiast środkową: Białystok, Olsztyn, Warszawa i Łódź. Na zawodach tych ujrzymy czołowych zawodników i zawodniczki Polski, a więc biesiada sportowa będzie pierwszorzędna. Dość nadmienić, że udział w zawodach wezmą: **Bregulanka, Gembolisówna, Kałużowa, Cejzikowa, Piwowarówna, Ronczewska, Paszkówna, Kiszka, Buhl, Małecki, Praski, Szendziolorz, Potrzebowski, Werbiński, Lipiec, Gralka, Bendkowski, i inni.**

Polskę środkową reprezentować będą: **Maderówna, Dobrzańska, Słomczewska, Peskówna, Statkiewicz, Czajkowski, Staniszewski, Szelesta, Gburczyk, Mileski, Piwowarski, Molenda, Wdowczyk, Antonowicz, Prywer.** Z juniorów wystąpią: bracia Garncarczykowie i Sidło.

Program przewiduje 18 konkurencji. Zarząd ŁOZLA poczynił odpowiednie starania, aby ostatnia w tym sezonie poważna impreza lekkoatletyczna wypadła jak najokazalej pod względem organizacyjnym. Sądzimy, że impreza dzisiejsza ściągnie na stadion ŁKS Włókniarza moc miłośników tej pięknej gałęzi sportu. Celem udostępnienia ujrzenia niedzielnych zawodów najszerszym masom publiczności i spopularyzowania, lekkoatletyki, ceny biletów ustalono na zł. 100.— na wszystkie miejsca.

Drugą imprezą godną uwagi jest mecz piłkarski o mistrzostwo ligi, rozegrany pomiędzy ŁKS Włókniarz i Ruchem z Chorzowa. Zespół gości ostatnio pokonał drużynę Górnika w stosunku 6:1, a więc poprawił się w formie. Łodzianie zechcą niewątpliwie zademonstrować przed swą publicznością, że wyniki były dla nich niesprawiedliwe. Więcej szans na uzyskanie zwycięstwa posiada ŁKS Włókniarz.

Trzecia impreza interesuje przede wszystkim zwolenników boksu. ŁKS Włókniarz rozegra zawody o mistrzostwo drugiej ligi z Ogniwem z Wrocławia. 100 proc. faworytem tego spotkania jest drużyna łódzka, która ma zapewnione pierwsze miejsce w końcowej tabeli drużyn drugiej ligi. Jako przedmecz odbędzie się mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie A pomiędzy zespołami Concordii z Piotrkowa i rezerwą ŁKS Włókniarza. Ligowcy wystąpią w składzie: **Różycki, Małecki, Marcinkowski, Jędrzejczyk, Debisz, Olejnik, Wieczorek i Grzelak.** Na zawody z Concordią wyznaczono: **Kargiera, Olczyka, Pietrzaka, Mazura, Nagajskiego, Konickiego, Ślarskiego, i Jaskółę.**

Jeśli do tych imprez dodamy pięć interesujących spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A, towarzyskie mecze z których dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy i zawody koszykówki męskiej z udziałem Warty z Poznania i łódzkich zespołów Spójni i Związkowca, to śmiało można powiedzieć, że tylu imprez już dawno nie oglądaliśmy w Łodzi.

Dynamo (Moskwa) — Zenit (Leningrad) 6:1

MOSKWA (obsł. wł.) — W Leningradzie odbył się niezwykle emocjonujący mecz piłkarski, między leaderem tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo ZSRR — moskiewskim „Dynamo", a znajdującym się na 4-tym miejscu w tabeli, miejscowym „Zenitem". Spotkanie przyniosło zdecydowane zwycięstwo drużynie moskiewskiej 6:1 (3:1).

Po tym zwycięstwie „Dynamo" posiada już 53 punkty i st. br. 96:30, mając tym samym zapewniony tytuł mistrza ZSRR na ten rok, nawet w wypadku porażki w obu pozostałych do rozegrania meczach. Znajdujący się na drugim miejscu CDKA ma 49 pkt., lecz o jedną grę więcej od „Dynamo".

Co, gdzie i kiedy?

Lekkoatletyka: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 15: zawody Polski zachodniej i środkowej o puchar przechodni im. Janusza Kusocińskiego z następującym programem: kobiety — bieg 100 mtr., skok wzwyż, dysk i 4x100 mtr.; juniorki: bieg 60 mtr. pchnięcie kulą i sztafeta 4x200 mtr. Mężczyźni — bieg 100 mtr., 400, 1.500, skok w dal, rzut oszczepem i sztafeta 4x100 mtr.

Juniorzy — bieg 100 mtr., skok wzwyż, rzut oszczepem i sztafeta 4x100 mtr.

Piłka nożna: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 12, zawody o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy ŁKS Włókniarzem a Ruchem z Chorzowa.

O godz. 11 w Pabianicach spotka się tamtejsze PTC Gwardia z łódzkim Widzewem.

Piłka ręczna: sala Polskiej YMCA, godz. 11 zawody towarzyskie koszykówki męskiej: Związkowiec-Warta (Poznań) — Spójnia (Łódź).

Zawody kolarskie: godz. 9-ta — sekcja kolarska ŁKS Włókniarza urządza wyścig na 50 km. handicapowy wewnętrzno-klubowy, dostępny dla wszystkich kolarzy członków sekcji. Start na ul. Pabianickiej, przy parku Wenecja. Trasa wyścigu prowadzi przez Pabianice, Łask i spowrotem na metę przy parku Wenecja.

Boks: hala sportowa na Widzewie: godz. 19-ta, zawody o mistrzostwo drugiej ligi: ŁKS Włókniarz — Ogniwo Wrocław. O godz. 17 zawody o drużynowe mistrzostwo w klasie A: Concordia Piotrków — ŁKS Włókniarz IB.

Plenum Zarządu Środowiskowego AZS

W dniu 9 bm. o godz. 9 rano w sali Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, przy ul. Nowotki 16 odbędzie się ROZSZERZONE PLENUM ZARZĄDU ŚRODOWISKOWEGO AZS., na które wzywa się do bezwzględnego i punktualnego przybycia wszystkich członków Zarządu Klubu AZS. Kierownictwo Sekcji Klubu, Zarządów Uczelnianych i czynnych zawodników Klubu.

Na porządku obrad Plenum przewidziane są m. in. referaty: przedstawiciela Zarządu Głównego AZS na temat „Wychowanie fizyczne i sport wśród młodzieży akademickiej w Polsce Ludowej" oraz przewodniczącego Zarządu Środowiskowego Zrzeszenia na temat: „Zadania i wytyczne organizacyjne na rok akademicki 1949-1950".

Uwaga ZMP-owcy
Dziś wasz mecz

W niedzielę, o godz. 10 na boisku „Spójni" w Helenowie, w ramach odbywających się wciąż spotkań na odbudowę Warszawy członkowie Zarządu Łódzkiego ZMP rozegrają mecz z członkami Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

Sądzimy, że w niedzielę na boisku „Spójni" nie zabraknie żadnego ZMP-owca.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	223-29
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-30 i 114-75

D-06240

W. Ażajew 282

Daleko od Moskwy

— Co zrobimy z nim, jeśli przyjdzie opuścić barżę? — spytał Kowszow.

— W miarę możliwości będę się starał dostarczyć go na brzeg. Towarzysz Poliszczuk, da nam do pomocy marynarza.

— Wicher może nas uratować od lodu! — zawołał pewnym głosem Poliszczuk, — Żeby tylko nie było burzy.

Aleksy i Beridze zasapani i podnieceni, wrócili do kajuty. Z gumowych płaszczy strumieniami spływała woda.

— Tacy jesteście różni, a jacy podobni! — zawołała Tania, szczerze szczycąc się nimi. Pragnęła z całego serca powiedzieć im coś miłego.

Inżynierowie obejrzeli się nawzajem i usiedli obok siebie. Kondrin usiadł bliżej wyjścia. Był przygnębiony, wystraszony i nie ukrywał tego.

— W czym jesteśmy podobni do siebie? — miękko spytał Beridze, nie spuszczając spojrzenia z dziewczyny. Narzuciła na głowę chusteczkę, co nadało jej coś tajemniczego, nowego w jego oczach:

— Pewien znajomy marynarz opowiadał mi w Rubieżańsku o prawdziwej katastrofie morskiej — Tania podkreśliła słowo „prawdziwej". — Na Ochotskim morzu podczas sztormu zginął nasz niewielki okręt i tylko troje ocalało z całej załogi...

Tania uważnie obserwowała towarzyszy. Aleksy był zupełnie spokojny, raczej obojętny. Topo [illegible] się do siebie, gładząc wąsy. Kondrin oglądał się dookoła, jakgdyby oczekiwał, że każdej chwili kajuta zostanie zatopiona. Beridze zaś łobuzersko spojrzawszy na tabliczkę „Nie palić" — wyciągnął papierosy, częstując Tanię. Tania niezręcznie zapaliła i zbliżyła twarz do jego twarzy. Na górze Poliszczuk znowu strzelał. Nerwowo pukał motor...

— Okręcik nasz tak skrzypi, że można pomyśleć, iż boki jego nie są okute żelazem — powiedział Beridze.

— Tania roześmiała się i zakształiła dymem.

— Proszę nie kłamać, Jerzy Dawidowiczu, wasze kłamstwo jest zbyt wyraźne. Okręt skrzypi właśnie dlatego, że nie ma na bokach żelaznego okucia.

— Zaczęliście opowiadać o prawdziwej katastrofie morskiej — przypomniał Kuźma Kuźmycz.

— Walczyli o życie, nie czując jednak strachu przed śmiercią. Ów opowiadający mi to, był jednym z trzech, którzy się uratowali — wypowiedział zdanie, które mnie zadziwiło: „Jeśli człowiekowi grozi niebezpieczeństwo, nawet śmierć powinien okupić całą swą wolą i nie bać się niczego. Wtedy wszystko, co jest mu w życiu drogie, pomoże mu zostać mocnym i silnym. Nie straci swego honoru i w ostatniej chwili, zginie, jak prawdziwy człowiek".

Kondrin ze zdumieniem odwrócił się do Tani.

— Zuch, do stu tysięcy diabłów !— ochryple zawołał Kuźma Kuźmycz. Zdążył się zaziębić stojąc na pokładzie. Zachwycał się odwagą dziewczyny, starającej się pokrzepić mężczyzn na duchu.

— Wszystko to bzdura i głupota — odezwał się Kondrin skrzypiącym głosem.

Zaczerwienionymi, małymi oczkami, oglądał nieprzyjaźnie towarzyszy. Nie zwracali na niego uwagi, jakgdyby był nieobecny. Jednakże Tania nie mogła się powstrzymać.

— Co jest bzdurą i głupotą? — spytała.

— To, o czym tutaj pleciecie. Nic takiego dobrego nie zdarza się. Każdy drży o swoją skórę i wszyscy boją się śmierci. Przecież i wy nie chcecie utonąć! W tej chwili jesteście miłymi towarzyszami — przyjaciółmi, gdyż spodziewacie się ratunku. Lecz jeśli przyjdzie godzina: zagryzie jeden drugiego w walce o ratunkowy pas.

Tanię przeraziło to niespodziane wystąpienie Kondrina zarówno ze względu na treść jak i zły i przekonywujący jego ton. Spojrzała na Kondrina z pogardą, tak, że nie wytrzymał jej spojrzenia.

(D. c. n.)